BIULETYN informacyjny

ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
OKRĘG WIELKOPOLSKA

Nr 2 (89) POZNAŃ CZERWIEC 2012

SPIS TREŚCI

Str.

I. Z ŻYCIA ZWIĄZKU

1.1. 90 Rocznica urodzin Prezesa Zarządu Okręgu Wielkopolska ŚZŻAK płk. Jana Górskiego – *Urszula Hoffmann* 3
1.2. Ukonstytuowanie się Zarządu Okręgu Wielkopolska ŚZŻAK – *Urszula Hoffmann* 5
1.3. Posiedzenie Wojewódzkiej Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych w Poznaniu – *Urszula Hoffmann* 5
1.4. Bolesna Rocznica w Żabikowie – *Mil* 8
1.5. Spotkanie w Koszutach – *Urszula Hoffmann* 8
1.6. Nowe Miejsce Pamięci Narodowej w Tursku – *L. Misiek* 9
1.7. Refleksje wokół zbrodni katyńskiej – *Urszula Hoffmann* 10
1.8. Instytut im. Gen. Stefana „Grota" Roweckiego w Lesznie – *Jerzy Zielonka* 11
1.9. Pamiętajmy o bohaterach narodowych – *Wojciech Kęszycki.* 13
1.10. Spotkanie pod Pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej w Poznaniu 14
1.11. Pozdrawiamy Góry Świętokrzyskie – *Sara Golon, Karolina Rakowska* 15

II. MATERIAŁY HISTORYCZNE

2.1. Niemiecki obóz koncentracyjny w centrum Warszawy – *Zofia Grodecka* 19
2.2. List z więzienia – *autor nieznany* 23
2.3. Kościaniacy – w mogiłach katyńskich – *Zenon Jóźwiak* 25
2.4. Miejsce kaźni średzkich żołnierzy Armii Krajowej – Żabikowo – *Jarosław Wietlicki* 26
2.5. Ostrowski „nieznany żołnierz" – *Edmund Jakubek* 33

III. PAMIĘTAJMY O NICH

3.1. Wspomnienie o Koledze kpt. rez. Zdzisławie Janie Majewskim – *Janusz Gundermann* 34
3.2. Wspomnienie o bł. Natalii Tułasiewicz – *Urszula Hoffmann* 35
3.3. Żegnamy Harcerza Rzeczypospolitej, porucznika WP śp. Konstantego Radke – *Urszula Hoffmann* 37
3.4. Wspomnienie nad grobem Dh por. HR Konstantego Ferdynarda Radke – *Kazimierz Kwiatkowski* 37

IV. OD REDAKCJI 39

V. KRONIKA ŻAŁOBNA nr 39 – opracował *Stanisław Holak* 39

I. Z ŻYCIA ZWIĄZKU

1.1. 90 Rocznica urodzin Prezesa Zarządu Okręgu „Wielkopolska" ŚZŻAK płk. Jana Górskiego

18 kwietnia 2012 r. w Sali Marcinkowskiego Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego zebrało się grono przyjaciół Prezesa, aby Mu złożyć życzenia urodzinowe.

Byli to: ks. kanonik Leonard Poloch, kapelan ZO ŚZŻAK, Grzegorz Ganowicz, przewodniczący Rady Miejskiej, Tomasz Grudziak, przedstawiciel Marszałka Województwa, Andrzej Plesiński, dyrektor gabinetu Wojewody Wielkopolskiego, Marek Kalemba, dyrektor Gabinetu Prezydenta Miasta Poznania, mjr Wojciech Nawrocki, Komendant Garnizonu Poznań, dr Rafał Reczek, dyrektor IPN w Poznaniu wraz z Agnieszką Łuczak, Zenon Wehman, przewodniczący Rady Kombatantów, Jerzy Zielonka i Zenon Jóźwiak, przedstawiciele Starosty Kościańskiego.

Z terenu Wielkopolski zjawili się Prezesi kół ŚZŻAK: Józefat Sztuka – Gniezno, Kazimierz Szymański – Krobia i Jarosław Wietlicki – Środa Wlkp., nie wyliczając członków Zarządu Okręgu i Prezesów Środowisk Poznańskich.

Podkreślić należy udział przedstawicieli Wielkopolskiego Stowarzyszenia Pamięci Armii Krajowej w osobach: Viollety Dworeckiej i Małgorzaty Wiater. Był też Dyrektor VIII LO Henryk Grefling z młodzieżą.

Wszystkich obecnych przywitała na tak doniosłej uroczystości pani Ewa Rakowska-Staniak, pełnomocnik Marszałka ds. Kombatantów, która też przedstawiła najważniejsze fakty z życia Jubilata. Ks. Kapelan odmówił modlitwę w intencji Jubilata i pobłogosławił dary do konsumpcji, w tym wspaniały tort urodzinowy od Marszałka Województwa.

Zanim jednak przystąpiono do poczęstunku wszyscy goście i przyjaciele oraz przedstawiciele jednostek Akowskich składali osobiście życzenia Jubilatowi, wręczali kwiaty i upominki.

Wszystko odbywało się w miłej i koleżeńskiej atmosferze. Prezes dziękując za tyle okazanej Mu serdeczności był bardzo wzruszony, bo nie spodziewał się w ogóle takiej uroczystości. W trakcie posiłku prowadzono wspomnieniowe rozmowy z dawnych czasów, gdy walczono o wolność Ojczyzny.

Nie wszyscy jednak zasiedli przy stole, bo sala ma ograniczone możliwości, ale i Koledzy biesiadujący na stojąco byli w dobrym nastroju i zrobili mnóstwo zdjęć, bo taka uroczystość jest niepowtarzalna. Oczywiście Jubilatowi odśpiewano „200 lat i więcej".

Członkowie Zarządu Okręgu serdecznie dziękują Panu Marszałkowi Markowi Woźniakowi za pomoc w zorganizowaniu uroczystości i wszystkim dostojnym Gościom za przybycie na tak miłą uroczystość.

por. mgr Urszula Hoffmann

1.2. Ukonstytuowanie się Zarządu Okręgu „Wielkopolska" ŚZŻAK

Nawiązując do informacji zamieszczonej w BI 1/88 2012 str. 36 o Zjeździe Sprawozdawczo-Wyborczym, uprzejmie zawiadamiam o wynikach ukonstytuowania się Zarządu Okręgu i Komisji:

1. Prezes – Jan Górski
2. Wiceprezesi – Maria Krzyżańska, Ludwik Misiek
   Sekretarz – Urszula Hoffmann
   Skarbnik – Mieczysław Pieńkowski
3. Członkowie Zarządu – Zofia Grodecka, Stanisław Holak, Henryk Józefowski, Bonifacy Leczykiewicz, Teresa Masłowska, Elżbieta Ratajczak, Józefat Sztuka, Janusz Sławek, Jarosław Wietlicki
4. Komisje:
   – Komisja Rewizyjna: Andrzej Bagiński, Zenon Jóźwiak, Wojciech Kęszycki
   – Sąd Koleżeński: Jerzy Mierzwa, Mieczysław Wojciechowski
   – Komisja Socjalna: Kazimierz Grottel (przewodniczący Komisji)
   – Dyspozycja Sztandarami: Wojciech Bociański
   – Delegaci na Zjazd Walny Zarządu Głównego ŚZŻAK: Janusz Gundermann (zastępca delegata), Maria Krzyżańska, Ludwik Misiek.

por. mgr Urszula Hoffmann
Sekretarz ZO ŚZŻAK „Wielkopolska"

1.3. Posiedzenie Wojewódzkiej Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych w Poznaniu

27 czerwca 2012 r. odbyło się w Sali Herbowej Urzędu Wojewódzkiego posiedzenie Wojewódzkiej Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych z udziałem Ministra Urzędu dr. Jana Stanisława Ciechanowskiego, Marszałka Województwa Wielkopolskiego Marka Woźniaka i przedstawiciela Wojewody dyrektora Andrzeja Plesińskiego.

Po wysłuchaniu Hymnu Państwowego Zenon Wechmann, Przewodniczący WRKiOR powitał serdecznie przybyłych gości, a następnie chwilą ciszy uczczono zmarłych kombatantów.

Następnie głos zabrał Minister J. S. Ciechanowski, który przeprosił za zmianę terminu, która była spowodowana pogrzebem gen. dr. Jerzego Woźniaka, „Żołnierza Wyklętego", Honorowego Prezesa Rady Naczelnej ŚZŻAK i Przewodniczącego Dolnośląskiego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Min. J. S. Ciechanowski wyraził radość, że kolejny raz mógł przyjechać do Wielkopolski, jako urodzony na Pomorzu i stwierdził, że o Wielkopolsce i o Pomorzu trzeba wszystkim przypominać.

W swoim wystąpieniu omówił sprawy zdrowotne kombatantów, starania o ulgi w wys. 51% za bilety PKP i planowaną reorganizację UdsKiOR, a mianowicie: zamiast kierownika Urzędu ma być Szef Urzędu. Minister stwierdził, że Urząd jest dla kombatantów, a nie odwrotnie. Kończąc swe wystąpienie Minister J.S. Ciechanowski powiedział, że chętnie wyjaśni i odpowie na pytania zadawane Mu przez kombatantów.

Z kolei głos zabrał Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak, który przypomniał, że spotykamy się w przeddzień „Poznańskiego Czerwca 56" i w dniu pogrzebu płk. Włodzimierza Gedymina, pilota 3 pułku Lotniczego na Ławicy w 1939 r. W walce z Niemcami strącił 3 samoloty, a przez całą okupację działał w konspiracji.

Marszałek M. Woźniak podziękował Panu Ministrowi za współpracę i wspomniał o wspólnej działalności w bieżącym roku, przypominającej o kryptologach „Enigmy" we Francji, Holandii, Danii i Wielkiej Brytanii. Marszałek przekazał również gratulacje kombatantom, którzy zostaną dzisiaj odznaczeni za ich dawną i dzisiejszą działalność. Stwierdził, że uczestniczą we wszystkich uroczystościach i są jak „skała".

Uroczystość wręczania medali PRO PATRIA

Kończąc swą wypowiedź Marszałek M. Woźniak podziękował za dotychczasową współpracę i wręczył kwiaty Pani Ewie Rakowskiej-Staniak, która w czerwcu br. kończy pracę jako pełnomocnik Marszałka ds. Kombatantów.

Przewodniczący Z. Wechmann podziękował Marszałkowi za wystąpienie i poprosił o wręczanie odznaczeń.

Rozpoczęto od wręczenia Mariannie Frąckowiak Krzyża Kawalerskiego i Wiktorowi Nawrotowi Srebrnego Krzyża za Zasługi, a następnie członkom różnych organizacji kombatanckich wręczano „Medal Pro Patria".

Ze Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Medale otrzymali: Zofia Grodecka, Janusz Gundermann, Urszula Hoffmann, Stanisław Holak, Marian Kaczmarek, Maria Krzyżańska, Bonifacy Leczykiewicz, Ludwik Misiek, Regina Linkowska, Hanna Nowicka, Mieczysław Pieńkowski.

Kombatanci odznaczeni medalem PRO PATRIA w towarzystwie przedstawicieli władz państwowych i samorządowych

W imieniu odznaczonych podziękował kol. Balcewicz i życzył Ministrowi J. S. Ciechanowskiemu dalszej dobrej współpracy.

Na pytania dot. grupy górników, Korpusu Weterana, ubiegania się o sanatorium, zmiany nazwy kombatantów na weteranów odpowiedział Minister J. S. Ciechanowski, a Z. Wechmann podziękował Mu za aktywny udział w spotkaniu. Dziękując wszystkim obecnym Z. Wechmann przypomniał o uroczystościach w dniu 28 czerwca br. związanych z 56 Rocznicą „Poznańskiego Czerwca".

por. mgr Urszula Hoffmann
Sekretarz ZO ŚZŻAK „Wielkopolska"

1.4. Bolesna rocznica w Żabikowie

Burmistrz Miasta Lubonia Dariusz Szmyt oraz Zarząd Środowiska „Pałac" ŚZŻAK w Poznaniu zorganizowali uroczystość 68. rocznicy rozstrzelania przez Niemców w obozie koncentracyjnym w Żabikowie generała Henryka Kowalówki z oficerami Sztabu Komendy Okręgu Poznańskiego Armii Krajowej.

Jak to stało się już zwyczajem, w intencji ofiar obozu mszę św. koncelebrowaną odprawił w Luboniu ks. kan. Leonard Poloch, kapelan AK, po której pochód licznie zgromadzonej młodzieży i patriotycznego społeczeństwa z pocztami sztandarowymi udał się do obozu na miejsce kaźni. Tam oddano hołd straconym w 1944 r. więźniom politycznym składając kwiaty pod „ścianą śmierci".

Następnie referat okolicznościowy opisujący losy bohaterskiej rodziny Niesobskich z Ostrowa w służbie AK, ofiar katów z Żabikowa, wygłosiła przedstawicielka Instytutu Pamięci Narodowej mgr Aleksandra Pietrowicz, a oficer Komendy Garnizonu WP przeprowadził „Apel poległych". Wystąpili też organizatorzy uroczystości dziękując obecnym za pamięć o patriotach straconych w Żabikowie.

mil

1.5. Spotkanie w Koszutach

25 maja 2012 r. odbyło się zakończenie konkursu wśród młodzieży z całej Wielkopolski pt. „Wielkopolska i ich mieszkańcy".

W konkursie brało udział 148 uczniów, którzy pracowali w 3 środowiskach, a mianowicie: 52 plastyczne, 71 multimedialne, 25 pisemne. Młodzież uczestniczyła w konkursie po dwie osoby lub pojedynczo.

Obecnych powitał dyrektor Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach, dr Jacek Piotrowski, a otwarcia uroczystości dokonał dr Rafał Reczek, dyrektor Oddziału IPN w Poznaniu i Danuta Prus-Głowacka, Prezes Oddziału Wielkopolskiego Towarzystwa Ziemiańskiego.

Dr J. Piotrowski w paru słowach omówił działalność Muzeum w Koszutach, które służy młodzieży, organizuje koncerty i wykłady oraz realizuje różne ważne zadania. Dr J. Piotrowski zwrócił uwagę na park wokół dworu, w którym znajduje się Muzeum i jest przez Muzeum utrzymywany.

Dr R. Reczek w swoim wystąpieniu oświadczył, że bardzo się cieszy, iż do konkursu zgłosiło się tak dużo młodzieży i przeprowadziło badania co działo się wśród ziemiaństwa. Oznacza to, że młodzież interesuje się najnowszą historią naszego kraju.

Dr Agnieszka Łuczak, naczelnik Wydziału Edukacji IPN w Poznaniu omówiła ideę konkursu, a Katarzyna Florczyk przedstawiła przebieg konkursu i zajęć fakultatywnych. Oceniła też tematykę i poziom prac jurorów.

Pani D. Prus-Głowacka wyraziła radość, że tematyka ziemiaństwa dotarła do młodzieży i do mediów. Podkreśliła tradycje ziemiańskie.

Po prezentacji przez uczniów prac nagrodzonych głos zabrał Piotr Łoś, członek Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego, stwierdzając, że prace młodzieży są bardzo ciekawe i dużo się z nich dowiedział. Prace plastyczne omówił

artysta plastyk Ludomir Gałdowski, a prace multimedialne Marta Szczesiak-Ślusarek z IPN. Oboje wymienieni byli członkami jury.

W kolejnej części spotkania kol. Ludwik Misiek, wiceprezes Zarządu Okręgu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej przypomniał działalność Wandy Modlibowskiej, która wsławiła się pełnieniem ważnych funkcji w Wojnie Obronnej 1939 r. oraz w czasie okupacji niemieckiej w Delegaturze Rządu RP na Kraj. We wrześniu 1939 r. brała udział jako pilot w ewakuacji Sztabu Głównego WP do Rumunii, później jako kurier Naczelnego Wodza cztery razy przekraczała Tatry. W międzyczasie w 1940 roku przeszła kurs kryptologii we Francji, by po powrocie do kraju, w Biurze Delegatury Rządu w Warszawie wprowadzić szyfr do łączności z Rządem RP na Wychodztwie. W czasie kierowania Biurem Prezydialnym Delegatury przeprowadziła szkolenie kryptologii dla kurierów zagranicznych.

Ważna i owocna działalność Wandy Modlibowskiej została opisana w jednym z opracowań biorących udział w konkursie o ziemiaństwie wielkopolskim.

Po wystąpieniu L. Miśka przystąpiono do wręczania nagród.
Nagrody za I miejsce wręczali uczniom: Mikołaj Pietraszak-Dmowski, Sekretarz Fundacji im. Raczyńskich przy Muzeum Narodowym w Poznaniu i Antoni Chłapowski z Centrum Hippiki w Jaszkowie. Nagrody za II miejsce wręczała Danuta Prus-Głowacka, Prezes PTZ Oddz. Wlkp. Nagrody za III miejsce wręczał dr Rafał Reczek, Dyrektor Poznańskiego Oddziału IPN. Wyróżnienia wręczyła dr Agnieszka Łuczak, naczelnik Wydziału Edukacji IPN w Poznaniu. Nagrodę specjalną od Fundacji im. Raczyńskich przy Muzeum Narodowym w Poznaniu wręczył M. Pietraszak-Dmowski, a nagrody przedstawicielom szkół wręczył Piotr Łoś z Zarządu Głównego PTZ z Warszawy.

Bardzo interesujący wykład na temat Dworu w Koszutach wygłosił dyrektor Muzeum dr J. Piotrowski.

Uroczystość zakończył poczęstunek, w czasie którego obecni dzielili się wrażeniami z przeprowadzonego konkursu.

mgr Urszula Hoffmann
mgr inż. Ludwik Misiek

1.6. Nowe Miejsce Pamięci Narodowej w Tursku

Patriotyczna miejscowość Tursko w powiecie pleszewskim jak zwykle we wrześniu uroczyście obchodziła rocznicę przeprowadzenia przez żołnierzy Armii Krajowej – Placówki Gołuchów, wydzielonym oddziałem „Groch 1" – odbioru alianckiego zrzutu lotniczego w Tursku. Akcję przeprowadzono z pełnym sukcesem 15 września 1943 r. w dolinie rzeki Prosny.

Uroczystość we wrześniu 2011 r. zorganizował Zarząd Gminy Gołuchów wraz z parafią w Tursku i dyrekcją Zespołu Przedszkolno-Szkolnego w Tursku. Na zaproszenie organizatorów udział w rocznicy wzięła także delegacja Zarządu Okręgu „Wielkopolska" Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Poznaniu i członkowie Koła ŚZŻAK z Pleszewa.

Pięknie przedstawione występy słowno-muzyczne w Szkole im. Armii Krajowej, uroczysta msza św. z patriotyczną homilią księdza proboszcza i odsłonięcie tablicy

pamiątkowej na Głazie jako Miejsce Pamięci Narodowej przy polu odbioru zrzutu broni dla AK wypełniły program uroczystości.

Inicjatorem wybudowania tablicy był radny mgr Szymoniak z Turska, a jej odsłonięcia dokonał por. F. Matyjaszczyk z Pleszewa i mjr Ludwik Misiek z ZO „Wielkopolska" ŚZŻAK z Poznania.

Ludwik Misiek

1.7. Refleksje wokół zbrodni katyńskiej

Pod takim tytułem odbyło się spotkanie w ODWACHU w dniu 24 kwietnia 2012 r. zorganizowane przez Komisję Historyczną Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918–1919 oraz Wielkopolskiego Muzeum Walk Niepodległościowych.

Zebranie zagaił Przewodniczący Zdzisław Kościański, który powitał obecnych i wprowadził ich w tematykę spotkania, zaznaczając, że jeden z prelegentów Wojciech Śmigielski stracił w Katyniu Ojca i 5 Wujów.

* * *

Zawsze refleksje nad zbrodnią katyńską przypominają mi tragedię naszej rodziny. Brat stryjeczny mojej Matki Wacław Stanisław Laudowicz herbu Jastrzębiec urodzony 14 października 1902 r. w majątku Ojca w Tuwalczewie powiat Kalisz był podporucznikiem rezerwy w 18 pułku Kawalerii. Został zmobilizowany w sierpniu 1939 r. i uczestniczył w kampanii wrześniowej[1]. Z grupą oficerów skierowano go do Ośrodka Zapasowego Pomorskiej i Mazowieckiej Kawalerii w Garwolinie do tworzenia zapasowego pułku. Następnie został skierowany do walki na wschodzie, gdzie dostał się do niewoli sowieckiej.

Rodzina dowiedziała się o tym od naocznego świadka, pochodzącego z Tuwalczewa, który namawiał go do ucieczki i do przebrania się w cywilną odzież, dzięki czemu uniknąłby rozpoznania. W. Laudowicz odmówił przebrania. Jako jeniec sowiecki był internowany w Kozielsku, a zamordowany wiosną 1940 r. w Katyniu.

Miałam honor uczestniczyć w uroczystości otwarcia i poświęcenia Cmentarza w Katyniu wraz z Jego bratankiem Andrzejem Laudowiczem. Dlatego każde spotkanie omawiające zbrodnię katyńską jest dla mnie dużym przeżyciem.

* * *

Wojciech Święcicki w swoim wystąpieniu opowiadał szczegółowo, z dużym wzruszeniem, iż jako archeolog kilkakrotnie badał „doły" katyńskie. Gdy Niemcy znaleźli się na terenie ZSRR odkryli masę dołów, w których zakopani byli polscy oficerowie pomordowani przez bolszewików w 1940 roku. O tym odkryciu doniosło Radio Berlin 11 kwietnia 1943 r. Oczywiście tę informację zdementowała Sowiecka Agencja Informacyjna, informując, iż polscy oficerowie zginęli w 1941 r. z rąk niemieckich.

Wojciech Święcicki osobiście badał 7 dołów śmierci. Odkryto też 2 groby generałów brygady: Bronisława Bohaterewicza i Mieczysława Smorawińskiego, których

[1] Według Krzysztof Jasiewicz: „Listy strat ziemiaństwa polskiego 1939–1956".

pogrzeby odbyły się po zakończeniu badań w 1995 r. poprowadzone przez ks. Zdzisława Peszkowskiego, byłego więźnia sowieckiego, któremu wówczas jako podporucznikowi udało się uciec.

Po 50 latach od odkrycia 8 dołów z zamordowanymi oficerami polskimi przystąpiono ponownie do ich odkopania, wydobycia i przygotowania do pochówku.

Należy przypomnieć, że Kreml przez wszystkie lata kłamał, twierdząc, że mordu dokonali Niemcy w 1941 r., aż wreszcie 13 kwietnia 1990 r. – rok przed rozpadem ZSRR Agencja TASS wydała komunikat o odpowiedzialności NKWD ZSRR za zbrodnię katyńską, a 14 października 1992 r. Prezydent Federacji Rosyjskiej Borys Jelcyn przekazał Polsce dokumenty zbrodni, potwierdzające bezpośrednią odpowiedzialność najwyższych władz partyjnych i państwowych za zbrodnię katyńską.

To jednak nie koniec największego kłamstwa XX wieku, gdyż niektóre środowiska XXI wieku przypominają kłamstwo katyńskie, a prokuratura nie uznaje tej zbrodni za ludobójstwo.

* * *

Wystąpienia Jerzego Zielonki i Zenna Jóźwiaka omawiały ich pracę podjętą w 1976 r. dotyczącą wykrycia wśród zamordowanych w Katyniu Wielkopolskich Powstańców.

Tekst wystąpienia Jerzego Zielonki zamieszczamy poniżej.

por. mgr Urszula Hoffmann
Sekretarz ZO ŚZŻAK „Wielkopolska”

1.8. Instytut im. Gen. Stefana „Grota” Roweckiego w Lesznie

Początki systematycznych badań zbrodni sowieckich popełnionych na Wielkopolanach wiążą się z Kościanem i z archiwalnymi poszukiwaniami dokumentów o Czynie Zbrojnym Wielkopolan 1918–1919 i o żołnierzach Armii „Poznań”. Tam – z inicjatywy młodego poznańskiego historyka Bogusława Polaka pod patronatem prof. dra Zdzisława Grota – powstała i działała grupa badawcza, która za podstawowy cel przyjęła określenie znaczenia Powstania Wielkopolskiego dla historii Polski. W Poznaniu nie było wtedy klimatu do niezależnych poszukiwań, w Kościanie prezes Oddziału Powiatowego ZBoWiD, akowiec Jan Witkowski stworzył pozytywny klimat. Jeśli dobrze pamiętam w tej pierwszej grupie znaleźli się także: Piotr Bauer, Ludwik Gomolec, Tadeusz Grygier, Stanisław Grygier, Tadeusz Jakubiak, Bolesław Makowski, Stanisław Nawrocki, Bernard Piotrowski, Marek Rezler, Andrzej Sobczak, Jan Szajbel, Tadeusz Wawrzyński, Andrzej Wesołowski, Jerzy Wojciak, Mieczysław Wojciechowski, Bolesław Woszczyński. I tak z biegiem czasu Kościan stał się miejscem spotkań i ośrodkiem wydawniczym, skupiającym historyków Powstania Wielkopolskiego z całego kraju i z zagranicy. Znane są tak zwane kościańskie seminaria naukowe i liczne publikacje, które po nich pozostały.

W metodologii badań historycznych dominowało wtedy rozumowanie dialektyczne. W dużym uproszczeniu sprowadzało się to do analizy i przedstawiania rzeczywistości jako zjawisk i procesów politycznych i gospodarczych z pomijaniem

wpływu jednostek na bieg wydarzeń. Grupa kościańska w badaniach dziejów oręża polskiego (a stało się z inicjatywy Bogusława Polaka, dziś profesa doktora habilitowanego) szybko doszła do wniosku, że droga do prawdy prowadzi poprzez biografistykę i żmudne poszukiwania archiwalne. Oznaczało to tysiące godzin spędzonych w archiwach w kraju i zagranicą, ale zaowocowało m.in. biogramami dowódców Powstania Wielkopolskiego, oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego, później zaś słownikami biograficznymi Kawalerów Orderu Virtuti Militari czy Powstańców Wielkopolskich. Można powiedzieć tak jeśli marksistowska szkoła dialektyki stawiała najpierw tezę, a później poszukiwała argumentów na jej uzasadnienie, to badacze Powstania Wielkopolskiego skupieni w ośrodku kościańskim gromadzili materiały archiwalne, analizowali losy żołnierzy i w oparciu o to formułowali uogólnienia. Czas pokazał, że była to dobra droga.

Towarzyszyłem kościańskim seminariom powstańczym jako dziennikarz „Głosu Wielkopolskiego", później „Gazety Poznańskiej" i „Panoramy Leszczyńskiej", brałem udział w spotkaniach i wspólnych kwerendach archiwalnych. Nie można było, zajmując się śledzeniem losów Powstańców Wielkopolskich i żołnierzy Września 1939, nie trafić na zbrodnie sowieckie, głównie na morderstwa, które dają się zamknąć w symbolicznym haśle Katyń. Czasy jednak nie sprzyjały publikowaniu. Ustalono więc, że tak zwane dokumenty katyńskie będą przechowywane w domach u Piotra Bauera i u mnie.

Poza zebraniem znanych wtedy powszechnie na świecie publikacji (w Polsce jeszcze nie), udało się nam nawiązać kontakty z rodzinami katyńczyków, zgromadzić liczne fotografie, listy z obozów NKWD w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku oraz relacje krewnych ofiar zbrodni sowieckich. Nie było łatwo – ludzie się jeszcze bali. Przeprowadziliśmy też kwerendy w wielkopolskich urzędach stanu cywilnego (akty zgonów) i w sądach. Okazało się, że rodziny ofiar zbrodni sowieckich po wojnie występowały o sądowe uznanie swoich bliskich za zmarłych, przedstawiając jako dowody oświadczenia świadków i ostatnie listy wysłane z sowieckich obozów. UZZ – to sygnatura dokumentu uznania za zmarłego. Kryją się pod nią ważne dowody zbrodni.

Później do kościańskiej grupy dołączyli niepodległościowi działacze z Leszna: dr Romuald Szeremietiew, mgr Eugeniusz Matyjas oraz dr Zdzisław Kościański i mgr Zenon Jóźwiak. Ale trzeba było jeszcze czekać. Publikowanie wyników badań rozpoczęliśmy w 1988 roku na łamach prasy regionalnej („Wiadomości Kościańskie" i „Panorama Leszczyńska"). 2 maja 1989 roku zorganizowaliśmy pierwszą w Wielkopolsce oficjalną sesję naukową pt. „Zbrodnia Katyńska w świetle źródeł". Inż. Jędrzej Tucholski z Warszawy miał mówić o rozmieszczeniu obozów sowieckich dla polskich jeńców w ZSRR w 1939 roku. Nie przyjechał – pracował w administracji rządowej i nie otrzymał zezwolenia przełożonych. Sesja ograniczyła się do dwóch wykładów: Piotr Bauer przedstawił losy pilotki Janiny Lewandowskiej z Dowbor Muśnickich; mnie przypadło zreferowanie tematu „Wielkopolanie w Katyniu".

Eugeniusz Matyjas, działacz „Solidarności" został wojewodą leszczyńskim i objął patronat nad naszymi badaniami. Od tego czasu było łatwiej. Dzięki temu mogły się ukazać w latach 1990, 1991 i 1993 trzy tomiki wydawnictwa pt. „Żołnierska droga przez mękę – Wielkopolanie w obozach sowieckich". Dr Piotr Bauer w artykule pt. „Rola Kościana w badaniach nad zbrodnią katyńską" w 2005 roku

stwierdzał ze smutkiem: „(...) Niestety z szeroko zakrojonej serii ukazały się drukiem tylko trzy pozycje, co było związane ze zmianą na stanowisku wojewody leszczyńskiego, po prostu zabrakło sponsora. Czwarty tomik traktujący o policjantach oczekuje na druk (...)".

Tamten wysiłek nie poszedł na marne. Wychodzimy z mroku, mamy coraz więcej materiałów, można poprawiać i uzupełniać to co napisaliśmy kiedyś. Nasza nadzieja w historyku młodszego pokolenia mgr. Zenonie Jóźwiaku z Instytutu Gen. Stefana „Grota" Roweckiego w Lesznie, który przygotowuje do druku m.in. nową „Kościańską Księgę Katyńską".

Jerzy Zielonka

1.9. Pamiętajmy o bohaterach narodowych

Podpułkownik Łukasz Ciepliński – „Pług", za udział w bitwie nad Bzurą w 1939 roku odznaczony został Krzyżem Virtuti Militari. Pośmiertnie, w maju 2006 r. odznaczony został Orderem Orła Białego.

Funkcjonariusze urzędu bezpieczeństwa rozstrzelali go 1 marca 1951 roku. Nie ma swojego grobu, ponieważ pochowany został potajemnie.

Znany ze swej pobożności Łukasz, prowadzony na egzekucję podobno połknął medalik z Matką Boską, który w przypadku odnalezienia jego szczątków miałby zaświadczyć o jego tożsamości.

Pamięć o Łukaszu Cieplińskim, ppłk. „Pługu", wieloletnim komendancie Inspektoratu AK w Rzeszowie, utrwalona została na tablicy umieszczonej przy kościele w Kwilczu, gdzie w roku 1913 urodził się Łukasz.

W Rzeszowie pamięć o Inspektorze „Pługu" przypomina jedna z głównych arterii miasta, Aleja Łukasza Cieplińskiego, u wylotu której postawiony został jego pomnik.

W Staromieściu, dzisiejszej dzielnicy Rzeszowa a niegdysiejszym majątku Jędrzejowiczów, na frontonie tamtejszego kościoła umieszczono tablicę upamiętniającą tę niezwykłą postać.

Ostatnio, w Panteonie Narodowym przy kościele o.o. Dominikanów w Poznaniu umieszczone zostały dwie tablice poświęcone rotmistrzowi Witoldowi Pileckiemu i ppłk. Łukaszowi Cieplińskiemu.

Uroczystość poświęcenia tablic miała miejsce 25 maja br. Po uroczystej koncelebrowanej mszy św. biskup Marek Jędraszewski wraz z kapelanem AK ks. kanonikiem Leonardem Polochem, przy asyście kilkunastu sztandarów dokonał aktu poświęcenia. W uroczystości brała udział młodzież szkolna przywieziona autokarami z Kwilcza, jak również przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz liczni mieszkańcy Poznania.

Co roku, w rocznicą zamordowania ppłk. Łukasza Cieplińskiego, Zarząd Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg „Wielkopolska" oraz środowisko „Wierchy – Orlęta – Maria", skupiające żołnierzy AK działających i walczących w latach 1939–1945 na Podkarpaciu, organizuje na przełomie lutego i marca wyjazd do Kwilcza, aby z tamtejszą społecznością uczestniczyć w uroczystości poświęconej ppłk. Łukaszowi Cieplińskiemu.

Miałem zaszczyt znać osobiście Inspektora. W ramach podległej Armii Krajowej konspiracyjnej ziemiańskiej organizacji „Uprawa" jeździłem kilkakrotnie z Inspektorem do odległych ośrodków AK.

Wojciech Kęszycki

1.10. Spotkanie pod pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej w Poznaniu

7 lipca br. w południe z inicjatywy pani Aleksandry Pietrowicz, historyka IPN grono osób spotkało się pod pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego i jego zbrojnego ramienia Armii Krajowej by oddać hołd i wspomnieć tych, którzy oddali życie za naszą Ojczyznę. Zapalono znicze i złożono kwiaty pod pomnikiem, pod tablicami w krużgankach Kościoła Ojców Dominikanów i przy Urzędzie Wojewódzkim.
Osoby zamordowanych przypomniał pan Rafał Sierchuła, historyk z IPN.

Spotkaliśmy się dziś w 70 rocznicę od tamtych wydarzeń, aby złożyć hołd działaczom politycznym i żołnierzom PPP. Elicie Polski Walczącej. Członkom Delegatury Rządu RP dla ziem wcielonych do III Rzeszy, działaczom Stronnictwa Narodowego „Ojczyzny", Stronnictwa Pracy, żołnierzom SWZ, NOB.

Zostali oni bestialsko zamordowani w nocy z 7/8 lipca 1942 r.. Ich śmierć zdaniem oprawców miała być porównywalna z męczeństwem godnym z czasów cesarza Nerona. Nie wiemy jednak w jaki sposób zginęli i gdzie zostali pochowani. W nocy z 7/8 lipca z Fortu VII w Poznaniu zostali wywiezieni na śmierć:

Adolf hr Bniński „Białoń", lat 57, wybitny działacz społeczny i polityczny, Główny Delegat Rządu RP dla ziem polskich wcielonych do Rzeszy, aresztowany 26 VII 1941 r.

Por. rez. Jan Gibas „Wojciech", lat 40, prawnik, komendant Obwodu Śródmieście-Południe Inspektoratu Rejonowego (IR) Poznań-Miasto ZWZ, aresztowany 17 IX 1941 r.

Dr Klemens Gorzyński, lat 37, lekarz, członek SN, współpracownik Biura Głównej Delegatury, aresztowany 18 X 1941 r.

Ppor. rez. Zygmunt Kantorczyk „Lis", lat 30, ekonomista, komendant Obwodu Śródmieście-Północ IR Poznań-Miasto ZWZ, aresztowany 17 IX 1941 r.

Czesław Kiełczewski „Rybak", lat 29, prawnik, działacz harcerski, członek organizacji „Ojczyzna", kierownik Wydziału Dokumentacji i Propagandy Biura Głównej Delegatury w Poznaniu, aresztowany 6 I 1942 r.

Por. rez. Aleksy Kwaśny „Lep", nauczyciel, komendant Obwodu Śrem ZWZ, aresztowany 3 IX 1941 r.

Kpt. rez. Marian Lindner, komendant obwodu Wilda w IR Poznań-Miasto ZWZ, aresztowany 17 IX 1941 r.

Ppłk. Stefan Łukowicz „Pomer", lat 47, powstaniec wielkopolski, oficer zawodowy w stanie spoczynku, szef sztabu Komendy Okręgu Poznańskiego ZWZ, aresztowany 10 IX 1941 r.

Kpt. Wawrzyniec Mazany „Krueger”, lat 50, powstaniec wielkopolski, oficer zawodowy, szef IR Poznań-Teren ZWZ, aresztowany 9 IX 1941 r.

o. Julian Mirochna „Kawka”, lat 39, gwardian klasztoru franciszkanów w Kaliszu, członek sztabu Narodowej Organizacji Bojowej, aresztowany 29 XI 1941 r.

Ppłk. Jan Namysł „Jan”, lat 60, powstaniec wielkopolski, oficer zawodowy w stanie spoczynku, szef IR Poznań-Miasto ZWA, aresztowany 13 IX 1941 r.

Por. Lucjan Obarski, komendant Obwodu Dębiec w IR Poznań-Miasto ZWZ, aresztowany 16/17 IX 1941 r.

Edward Piszcz „Hubert”, lat 33, dziennikarz, działacz SN i „Ojczyzny”, kierownik Biura Delegatury w Poznaniu, aresztowany 10 X 1941 r.

Adam Poszwiński, lat 60, dziennikarz, wybitny działacz społeczny i polityczny, członek Naczelnej Rady Ludowej w czasie Powstania Wielkopolskiego, działacz SP i organizacji „Ojczyzna”, członek Porozumienia Stronnictw Politycznych, kierownik Wydziału Gospodarczego Głównej Delegatury Rządu w Poznaniu, aresztowany 9 IX 1941 r.

Kpt. inż. Edmund Rychlicki, komendant Obwodu Jeżyce w IR Poznań-Miasto, aresztowany 16 IX 1941 r.

Por. rez. Stefan Adam Schmidt „Zabrzeski”, lat 41, nauczyciel, działacz harcerski, członek organizacji „Ojczyzna”, szef Wydziału I sztabu Komendy Okręgu Poznańskiego ZWZ, aresztowany 29 VIII 1941 r.

Stanisław Smoczkiewicz „Walerian”, lat 28, prawnik, członek organizacji „Ojczyzna”, kierownik Wydziału Organizacyjnego Biura Głównej Delegatury Rządu w Poznaniu, aresztowany 11 XII 1941 r.

Tadeusz Strojny, lat 27, ekonomista, członek organizacji „Ojczyzna”, kierownik Wydziału Technicznego Biura Głównej Delegatury Rządu w Poznaniu, aresztowany 23 IV 1942 r.

Mieczysław Trajdos „Marek”, lat 50, adwokat, prezes konspiracyjnego Zarządu Głównego SN, aresztowany w Warszawie 18 V 1941 r.

Kpt. Adam Zaworski „Stolarz”, lat 47, powstaniec wielkopolski, oficer zawodowy, szef sztabu IR Poznań-Miasto, aresztowany 13/14 IX 1941 r.

1.11. Pozdrawiamy Góry Świętokrzyskie

W tym roku mieliśmy zaszczyt uczestniczyć w wycieczce, której głównym celem był Zlot Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Ponury-Nurt. Zaproszenie na wyjazd otrzymaliśmy od Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej – Okręg Wielkopolska oraz Wielkopolskiego Stowarzyszenia Pamięci Armii Krajowej w Poznaniu. Kierownikami wycieczki byli: pani Małgorzata Wiater i pan Henryk Józefowski.

Dnia 15 czerwca grupa uczestników składająca się z byłych żołnierzy Armii Krajowej, poznańskich i szamotulskich członków WSPAK oraz ich opiekunów, wyjechała spod gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. Pierwszą atrakcją było zwiedzanie Izby Pamięci Armii Krajowej w Piotrkowie Trybunalskim, gdzie

mogliśmy zobaczyć zdjęcie Henryka Krzyżańskiego – męża pani Marii Krzyżańskiej, jednej z trójki kombatantów, którzy należeli do naszej grupy. Spotkaliśmy tam również autora książki pt. „Opowieści generała Bończy" – pana Pawła Reisinga, który opowiadał nam o swoim dziele, losach niektórych żołnierzy oraz oprowadził nas po mieście i opowiedział kilka ciekawostek na jego temat. Następnie udaliśmy się do pobliskiego Sulejowa, gdzie przechadzaliśmy się wśród ruin Opactwa Benedyktynów. Wieczorem czekało na nas miejsce zakwaterowania – Dom Rekolekcyjny w Marcinkowie, kilka kilometrów od Wąchocka oraz obiadokolacja. Po posiłku i rozpakowaniu bagaży udaliśmy się na świeże powietrze, aby wziąć udział w grach integracyjnych. W zabawie uczestniczyli również opiekunowie grup oraz dwójka kombatantów: pan Wojciech Bociański i pan Janusz Wawrzyniak.

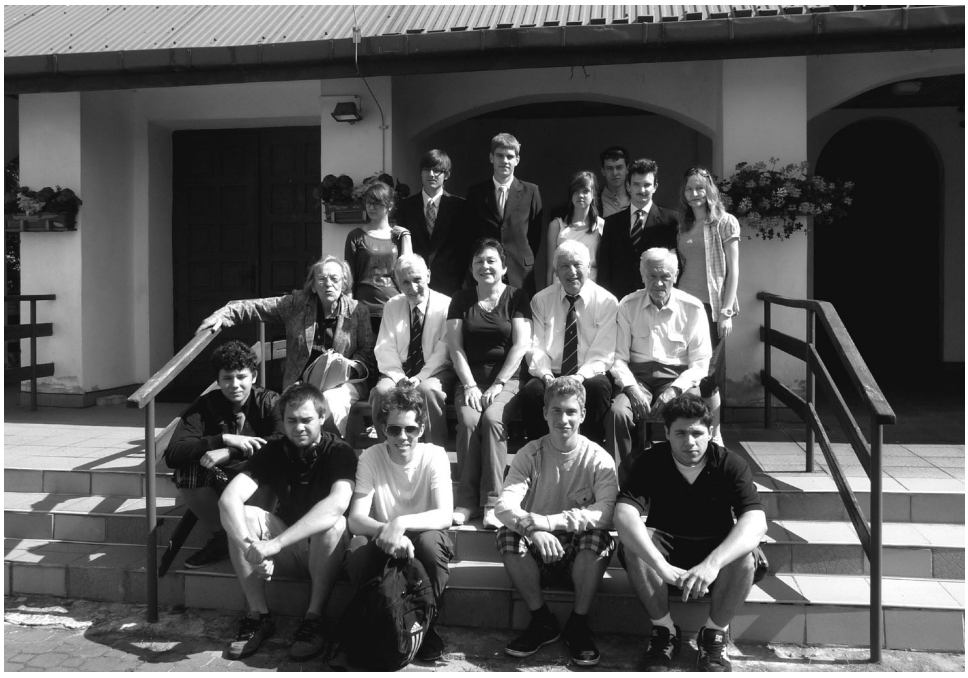

Najważniejsi uczestnicy wyjazdu z młodzieżą i opiekunami

16 czerwca po porannych przygotowaniach do zwiedzania Opactwa Cystersów w Wąchocku i zjedzeniu śniadania, wsiedliśmy do autobusu pełni energii i gotowi na wyzwania dnia. W Opactwie czekał na nas ojciec Marian, który urozmaicił nam zwiedzanie swoimi opowiadaniami o tym, jakże ciekawym miejscu. Spacerowaliśmy po ogrodzie Cystersów oraz wypiliśmy upragnioną kawę, przegryzając ją cysterskimi ciasteczkami – tamtejszym specjałem. Następnie udaliśmy się na Wykus zabierając po drodze ze sobą grupkę harcerzy, którzy swoją pozytywną energią urozmaicili monotonię podróży. Zaopatrzeni w kiełbaski i pieczywo ruszyliśmy na poszukiwania chrustu, aby rozpalić ognisko, do którego zaprosiła nas grupa QTH. „Wykus". Następnie, razem z kombatantami, udaliśmy się na polanę,

Zdjęcie grupowe – Piotrków Trybunalski

Poczty sztandarowe, w tym nasz

gdzie przysłuchiwaliśmy się muzyce zespołu „Leśne Echo” oraz braliśmy udział w mszy polowej, po której kombatanci – pani Maria Krzyżańska, pan Janusz Wawrzyniak oraz pan Henryk Józefowski – złożyli kwiaty pod pomnikiem poległych żołnierzy AK. Msza odbyła się na polanie, na której w czasie wojny tak samo modlili się żołnierze AK. Miejsce wypełnione było uczestnikami mszy, w tym przedstawiciele władz państwowych i szkół ze sztandarami. Zmęczeni, ale i podekscytowani wróciliśmy do autokaru, by wrócić do Marcinkowa i zjeść kolację.

Warta honorowa przed kapliczką na Wykusie

Dnia 17 czerwca, spakowani i gotowi do wyjazdu, po posiłku udaliśmy się do Domu Kultury w Wąchocku, by posłuchać wykładu na temat Zgrupowań Partyzanckich na terenie Gór Świętokrzyskich za czasów drugiej wojny. Po pasjonującej prelekcji historii część z nas udała się na niedzielną mszę w Opactwie Cystersów, a część postanowiła odpocząć w cieniu lub zwiedzić Wąchock. Po mszy, zaproszeni przez pobliską szkołę, zaspokoiliśmy głód grochówką. Zadowoleni z przygód, ale nieco zmęczeni opuszczaliśmy Góry Świętokrzyskie.

W drodze powrotnej Pani Maria złożyła kwiaty pod tablicą z nazwiskiem swojego męża w kościele w Piotrkowie Trybunalskim.

Niewątpliwie, dla młodzieży biorącej udział w wycieczce, największą atrakcją była możliwość spotkania i porozmawiania z byłymi żołnierzami Armii Krajowej. Kombatanci z chęcią dzielili się swoimi wspomnieniami z czasów drugiej wojny światowej oraz okresu powojennego. Pana Janusza Wawrzyniaka nie sposób było spotkać spacerującego samotnie (chyba, że podczas zwiedzania). Gdy tylko była możliwość, otoczony był grupką młodych ludzi, która z chęcią wysłuchiwała Jego

opowiadań. Zdarzało się również, że w autokarze opowiadał o swoich przeżyciach młodzieży, która siedziała w pobliżu, bądź przysiadała obok. Jak powiedział: „Tylko tyle mogę zrobić dla młodszych pokoleń".

Rozmowa z żołnierzami, którzy poznali okrucieństwo wojny na własnej skórze, była dla młodzieży fascynującym przeżyciem. Mogli stanąć oko w oko z kimś, kto niejednokrotnie narażał się, aby bronić ojczyzny. Mieli okazję poznać historię nie ze szkolnego podręcznika, a od ludzi, którzy ową historię tworzyli.

Z całego serca dziękujemy za zaproszenie na wycieczkę, która poszerzyła naszą wiedzę z zakresu historii, umożliwiła poznanie nowych ludzi oraz wzmocniła w nas patriotycznego ducha.

Sara Golon
Karolina Rakowska
WSPAK – oddział Szamotuły

II. MATERIAŁY HISTORYCZNE

2.1. Niemiecki obóz koncentracyjny w centrum Warszawy Koncentrationslager Warschau

Przed świętami Bożego Narodzenia w 2011 r. zmarła w Warszawie sędzia Maria Trzcińska, której celem długiego życia było zachowanie pamięci o świadomie przemilczanym w Polsce fakcie istnienia w stolicy w czasie II wojny światowej niemieckiego obozu koncentracyjnego.

Obóz koncentracyjny KL Warschau jest jedynym takim obiektem na ziemiach polskich, który do dziś nie został należycie upamiętniony, być może dlatego, że na jego terenie utworzono przez siły NKWD i MBP lagier dla więźniów politycznych, który działał aż do 1954 roku. Natomiast KL Warschau figuruje w wykazie obozów zagłady na listach alianckich i niemieckich. W 1995 r. Niemcy ulokowali go jako **Hauptlager** na mapie 23 obozów koncentracyjnych czyli obozów głównych III Rzeszy.

W 2006 r. prezes Instytutu Pamięci Narodowej śp. dr hab. Janusz Kurtyka zadecydował o powołaniu specjalnego zespołu badawczego, którego celem miało być ustalenie danych historycznych dotyczących obozu koncentracyjnego KL Warschau. Inicjatywę tę podjął rektor Uniwersytetu Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie, ks. prof. dr hab. Ryszard Rumianek, organizując 15 maja 2009 r. konferencję naukową pt. „KL Warschau – historia zapomnianego obozu". Niestety, obaj uczeni zginęli w katastrofie pod Smoleńskiem.

W 2007 r. wydana została przez IPN książka **Bogusława Kopki** pt. „Koncentrationslager Warschau. Historia i następstwa". W przedmowie do książki dr hab. Jan Żaryn, dyrektor Biura Edukacji Publicznej IPN podkreślił ocenę autora dotyczącą działalności obozu. Cytuję: „...KL Warschau powstał w roku 1943 na mocy decyzji z 1942 r. i istniał aż do wybuchu Powstania Warszawskiego. Jako wielofunkcyjny obóz koncentracyjny w praktyce służył eksterminacji wycieńczonych pracą zarówno Żydów jak i Polaków. Na jego terenie dokonywano także masowych

rozstrzeliwań. W latach 1943–1944 na terenie obozu zginęło w sumie co najmniej – jak się wydaje – 20 tysięcy więźniów, w tym około 10 tysięcy Polaków".

Obecnie jest szansa, że wkrótce zostanie zrealizowana uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 27 lipca 2001 r. dotycząca upamiętnienia ofiar KL Warschau w postaci pomnika. Chodzi o właściwe historycznie przedstawienie ofiar obozu.

Obszar obozu i wyposażenie

Teren obozu nie był przypadkowy. Obejmował on miejsce po zlikwidowanym i wyburzonym gettcie warszawskim i zajmował obszar pomiędzy ulicami Zamenhofa, Okopową, Wołyńską, Ostrowską, Glinianą w północno-zachodnich dzielnicach Warszawy. W skład obozu wchodziło słynne więzienie Pawiak. Całość składała się z dwóch części, nazywanych „starym" i „nowym" obozem. Główna część obozu mieszcząca się przy ul. Gęsiej, nadawała nazwę całemu obozowi, zwanemu popularnie „Gęsiówką". Strefę KL Warschau zamykał wysoki mur, odgradzający tereny zlikwidowanego getta, zabezpieczony wieżami wartowniczymi. Na ogrodzeniu widniała tablica z napisem ostrzegawczym: „Uwaga! bez ostrzeżenia strzela się"!

Żołnierze kompanii „Giewonta" na terenie wyzwolonej Gęsiówki.
Drugi od lewej – Stanisław Kozicki „Howerla", trzeci – Wacław Cyniak „Orlicz",
sierpień 1944 r.

W obozie „Gęsiówka" znajdowały się krematoria, dwa wysadzone przez Niemców pod koniec działalności obozu i jedno, luksusowe, w budowie. W specjalnym budynku ulokowano salę tortur, zaopatrzoną w najwymyślniejsze urządzenia. Była też w obozie sala wypoczynkowa dla esesmanów.

Dla więźniów żydów różnych narodowości, będących specjalistami w wybranych dziedzinach rzemiosła, wybudowano baraki i zorganizowano warsztaty pracy działające na użytek armii niemieckiej.

Więźniowie – ofiary obozu

Oprócz Żydów, zorganizowanych w grupy robocze, świadczące pracę na użytek okupanta, celem obozu była eksterminacja Polaków, głównie mieszkańców Warszawy. Ofiarami morderstw na terenie KL Warschau byli więźniowie Pawiaka oraz mieszkańcy stolicy wyłapywani masowo na ulicach. W pewnym okresie, wskutek akcji odwetowych Armii Krajowej – zwłaszcza po zamachu na Kutscherę – okupanci zaprzestali masowych egzekucji na ulicach miasta i w jego okolicach. Nie zaprzestali jednak systematycznego rozstrzeliwania Polaków. Do tego celu służyła „Gęsiówka".

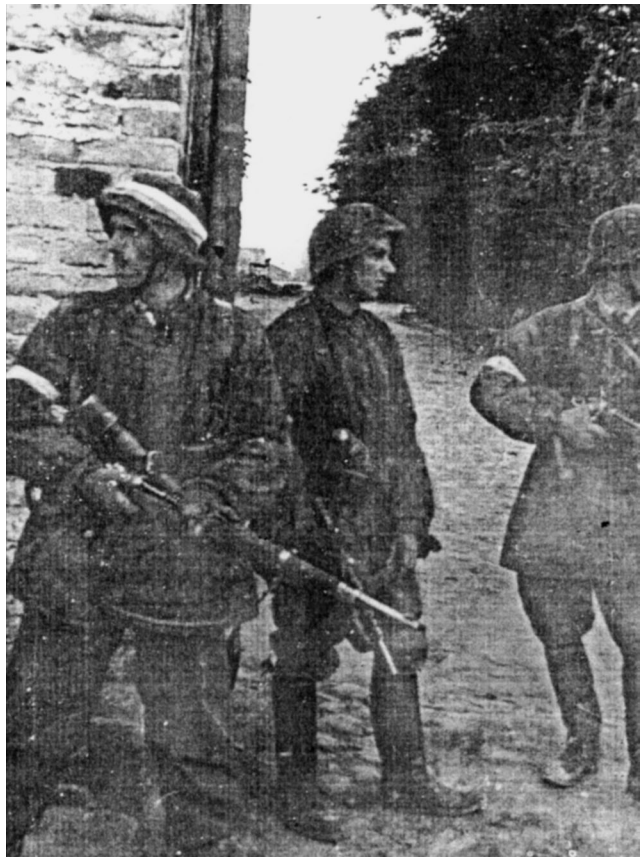

Żołnierze plutony „Alek" na terenie Gęsiówki. Stoją od lewej: Wojciech Omyła „Wojtek", Juliusz Bogdan Deczkowski „Laudański", Tadeusz Milewski „Ćwik". Sierpień 1944 r.

Bazą źródłową dotychczasowych ustaleń liczby ofiar Koncentrationslager Warschau straconych w latach 1943–1944 są akta śledztwa w sprawie zbrodni ludobójstwa niemieckiego na terenie Polski. Pierwsze postępowanie karne podjęto zaraz po zakończeniu wojny, zostało jednak przerwane wobec zakazu wstępu na tereny byłego obozu koncentracyjnego, wydanego przez ówczesne władze. Kilka-

krotnie wznawiane próby śledztwa, zostały wreszcie przerwane przekazaniem materiałów śledztwa Prokuraturze Wojskowej w Warszawie, motywując to postanowienie śmiercią niektórych sprawców zbrodni a częściowo niemożnością ich wykrycia.

Sprawa ludobójstwa w Warszawie przed Powstaniem Warszawskim czeka nadal na podjęcie działań prawnych.

Akcje odwetowe Armii Krajowej

W czasie wojny obóz koncentracyjny w Warszawie był rozpoznawany przez wywiad Armii Krajowej. Na kilku hitlerowcach za szczególnie okrutny stosunek do więźniów, oddziały bojowe AK dokonały zamachów. Tak więc 7 września 1943 r. zastrzelono zastępcę komendanta więzienia na Pawiaku, osławionego mordercę więźniów – Franza Buerckla; 24 września tego roku zginął August Kretschmann, znany z sadyzmu zastępca komendanta „Gęsiówki". Następnie, 1 października 1943 r. zlikwidowano Ernsta Weffelsa, kierownika oddziału kobiecego tzw. Serbii na Pawiaku, wyróżniającego się wyjątkowym okrucieństwem wobec więźniarek. Na śmierć zasłużyli też dwaj funkcjonariusze policji granatowej z obozu przy ul. Gęsiej – Zdzisław Wandycz i Antoni Rozmus.

Koniec obozu

Planowaną dalszą rozbudowę obozu przerwał zbliżający się front, co zmusiło pod koniec lipca 1944 r. dowództwo KL Warschau do ewakuacji większości więźniów do Dachau. W czterodniowym marszu zginęła co najmniej ich połowa.

Wyzwolenie obozu

5 sierpnia 1944 r. żołnierze Batalionu harcerskiego „Zośka" Zgrupowania „Radosław" Armii Krajowej zaatakowali obóz z zaskoczenia i zdobyli go. Siły atakujące składały się wyłącznie z ochotników, gdyż zdobycie obozu nie leżało w planach bojowych Batalionu. Należało jednak ratować ludzi. Wykorzystując zdobyty czołg „Pantera" dowodzony przez Wacława Micutę, siły szturmowe plutonów „Felek" i „Alek" przedostały się przez silnie zabarykadowaną bramę obozu i ruszyły za czołgiem, który burzył jedną po drugiej wieżę strażniczą, zabijając lub zmuszając do ucieczki ich obsadę.

Uwolniono 348 więźniów – Żydów, obywateli różnych krajów, pracujących w warsztatach, którzy z entuzjazmem przyłączyli się do Powstania, wykonując wszystkie powierzone im czynności, a najchętniej walcząc z bronią w ręku,

Losy obozu po zakończeniu II wojny światowej

Jeszcze przed ustaniem walk wojennych, nowa komunistyczna władza założyła własny obóz karny przy ul. Gęsiej – jako Centralny Obóz Pracy w Warszawie pod rządami Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Funkcjonował też tam w 1945 r. wydzielony obóz NKWD, w którym w straszliwych warunkach przetrzymywano żołnierzy Armii Krajowej, jeńców niemieckich i innych przestępców politycznych. Istnieją przekazy o egzekucjach w tym obozie członków AK.

Podsumowanie

KL/AL Warschau był obozem wyniszczającej pracy oraz masowych egzekucji mieszkańców stolicy ujętych w aresztowaniach i łapankach ulicznych. Czas, aby znalazł się na polskiej liście miejsc zbrodni hitlerowskich w czasie II wojny światowej. Tym bardziej jest to sprawa aktualna, gdyż na terenie byłego obozu ma powstać Muzeum Historii Żydów Polskich, w organizacji którego nie można pominąć pamięci o wielotysięcznych ofiarach Polaków etnicznych, którzy ponieśli śmierć w KL Warschau.

Wydaje się, że temat nadaje się do dalszego, pilnego rozpracowania przez historyków najnowszej historii Polski.

Bibliografia

1. Bartoszewski W., *1859 dni Warszawy*, Kraków 1984.
2. Bartoszewski W., *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944*. Warszawa 1970.
3. Domańska R., *Obozy w gettcie warszawskim*. „Biuletyn Główny Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce". 1947, t. 2.
4. Gumkowski J., *Egzekucja ludności cywilnej w Warszawie* [W:] *Eksterminacja ludności w Polsce w czasie okupacji niemieckiej 1939–1945*. Poznań 1962.
5. Kalbarczyk S., *Sowieckie represje wobec polskiego podziemia niepodległościowego w Warszawie i okolicach na przełomie 1944 i 1945 roku*. „Pamięć i Sprawiedliwość" 2002 nr 2.
6. Kunicki L., *Cichy Front, Warszawa* 1969 r.
7. Kopka B., *Koncentrationslager Warschau. Historia i następstwa*. IPN Warszawa 2007.
8. *Pamiętniki żołnierzy baonu „Zośka"*. Powstanie Warszawskie. Warszawa 1997.
9. Trzcińska M., *Obóz zagłady w centrum Warszawy. Koncentrationslager, Warszchau*. Radom 2002.

kpt. dr Zofia Grodecka

2.2. List z więzienia

Najstraszniejsze są noce.
Ściany olbrzymieją w mroku
I tam, na korytarzu głuchy odgłos kroków
Nie pozwala zasnąć.
To nic, że tu sam, że ciasno...
Najgorsze to, że oczy...
Oczy wędrują dokoła powoli,
Czepiają się murów, chwytają się kraty,
To boli...
Ach, jak to boli – Mamo! ...
Wciąż do góry, do kraty...
Po czarnej, zimnej podłodze...
Noce nie chcą się skończyć...
Jak w piasku po celi brodzę
Rękami obiema szukając Ciebie...
Ciebie nie ma...

Mamo – tak źle! ...
Za oknem jest inny świat...
Nawet nie wiem, ile godzin, ...
Ile dni, ... czy lat – Matko...
Za oknem niebo modre...
Za oknem wolność i oddech!!
Wolność! – nawet pomyśleć nie wolno.
Najwierniejszym towarzyszem celi
Jest mój cień rozpłaszczony na ścianach.
Lecz i on nie ukoi mnie, nie rozweseli...
Oczy wędrują błędne i rozwarte...
Kroki na korytarzu groźne... –
Czy to po mnie? ...
Zmiana warty...
Przez ciało dreszcz przechodzi jak płomień... –
Głowa leci gdzieś w otchłań... –
Nic się nie dzieje?! ...
Nic mnie nie spotka?! ...
I tak noc po nocy, dzień jak co dzień,
Nawet nie wiem, ile godzin,
Ile dni, czy lat przechodzi. –
Tylko to – ... Za oknem jest inny świat... –
Czasami w kratę zaplącze się obłok
I wyzwoli, ... przepłynie obok..., a ja? ...
Wczoraj – zakradła się do mnie tęsknota,
Jak zmora piersi dusiła me słabe...
Mamo!! – Ja nie wierzę, że do domu przyjdę!
Że jeszcze ujrzę Twe oczy! ...
Modlę się długo, – proszę pomocy, –
Słowa krwawią się w ustach...
Ale serce, to głupie serce mi szepce,
Że tu, gdzie cela zimna i pusta...
Nie boję się śmierci.
Kiedyś pisałem wiersze
Pełne uśmiechów, czaru i radości;
Dziś w sercu rosną piękniejsze...
Lecz tylko w sercu rosną, ...
To prościej...
Piszę te słowa...
Daleko gdzieś pociągu świst...
Tu głos trzepoce, jak w matni...
Matko! ... Całuję ten list ze łzami...
Może... ostatni...

Autor nieznany

2.3. Kościaniacy – w mogiłach katyńskich

We współpracy ze Starostwem Powiatowym w Kościanie oraz Urzędem Miasta w Kościanie przygotowuję „Kościańską Listę Katyńską". Zainspirował mnie do tego opracowania i wszelką pomoca służy, jeden z prekursorów badań losów Wielkopolan na Wschodzie, red. Jerzy Zielonka.

Lista ta obejmuje zamordowanych na Wschodzie oficerów, szeregowych, policjantów, żołnierzy KOP i Straży Granicznej związanych z powiatem kościańskim, według granic z 01 września 1939 r., czy poprzez miejsce urodzenia, zamieszkania, zatrudnienia, uczęszczania do kościańskich szkół.

Według dotychczasowych ustaleń w miejscach sowieckiej kaźni zostało zamordowanych co najmniej 150 oficerów i policjantów, w tym co najmniej 36 z nich brało udział w Powstaniu Wielkopolskim. I tak:

1. Starobielsk/Charków – 22 w tym: 8 Powstańców
2. Kozielsk/Katyń – 45 w tym: 16 Powstańców
3. Ostaszów/Miednoje – 68 w tym: 11 Powstańców
4. Mińsk/Kuropaty – 1
5. Kijów/Bykownia – 3
6. inne miejsca kaźni – 11 w tym: 1 Powstaniec.

Wśród nich jest też czterech kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari:

1. kpt. posp. msz. Stefan May (1890–1940), ur. w Kościanie (†Katyń),
2. ppłk Bronisław Piniecki (1892–1940), ur. w Karczewie (†Katyń)
3. ppłk Jan Chylewski (1891–1940), ur. w Wielkich Łąkach (†Charków)
4. por. rez. Marceli Teodor Żółtowski (1900–1940), ur. w Jarogniewicach (†Katyń).

Lista ta jest cały czas aktualizowana. Problemem w pracach badawczych jest to, iż od 1 września 2011 r. na czas nieokreślony niedostępne są dla badaczy akta personalne znajdujące się w zasobach Centralnego Archiwum Wojskowego z uwagi na trwający remont.

W 2010 r. Janina Pańczakowa i Małgorzata Cichoń wydały książkę *Powstańcy wielkopolscy w grobach katyńskich*. Przedstawiły biogramy 250 Powstańców, lecz w tej publikacji brakuje – według dotychczasowych ustaleń – co najmniej 11 Powstańców z powiatu kościańskiego. Myślę, że kościańska publikacja będzie stanowiła uzupełnienie tej pracy.

Chcę przedstawić sylwetkę jednego z nich, Powstańca z Kompanii Wielichowskiej, uczestnika wojny polsko-bolszewickiej, w okresie międzywojennym funkcjonariusza Straży Granicznej, st. strażnika **Jana Ciesielskiego**.

Urodził się 3 I 1900 r. w Borku w rodzinie Walentego i Rozalii z Ratajczaków. Po zakończeniu nauki w 4-klasowej szkole, aż do uzyskania pełnoletniości pozostawał w domu na utrzymaniu rodziców, pomagając im w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Mając 18 lat, pod koniec I wojny światowej, został zmobilizowany do armii niemieckiej, gdzie otrzymuje przydział do 25 Pułku Artylerii Ciężkiej, który wówczas stacjonował w Poznaniu. W armii niemieckiej służył od 16 III do 31 XII 1918 r. Po wybuchu Powstania Wielkopolskiego wrócił do rodzinnej wsi i 4 I 1919 r. wstąpił do drużyny wilkowskiej, a następnie do kompanii wielichowskiej. Walczył na froncie zachodnim Powstania Wielkopolskiego (Wolsztyn, Kopanica, Kargowa). Po reorganizacji Wojsk Wielkopolskich służył w 61. Pułku

Piechoty Wielkopolskiej w kompanii CKM-ów. Z pułkiem brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej na Białorusi i Ukrainie, m.in. w bitwie pod Berezyną. Po zwolnieniu z wojska w 1921 r. w stopniu kaprala, w kwietniu 1922 r. został przyjęty przez Dyrekcję Ceł w Poznaniu do służby w Korpusie Straży Celnej. Po zaprzysiężeniu zostaje skierowany do Szkoły SC w Zambrowie, którą ukończył 15 czerwca 1922 r. Z chwilą zakończenia nauki został przeniesiony do Dyrekcji Ceł we Lwowie i rozpoczyna służbę na granicy polsko-rumuńskiej w Komisariacie SC Uścieryki. W 1925 r. pełni służbę graniczną w Placówce Popielniki. Po reorganizacji formacji, w marcu 1928 r. wstąpił do Straży Granicznej.

Przebieg służby w SG:
1.04.1928 – 30.09.1928 Placówka I Linii Popielniki, K-t Tuczapy, IG Kołomyja
1.10.1928 – 30.04.1934 Placówka I Linii Popielniki, K-t Śniatyn, IG Kołomyja
od 1.05.1934 r. służy w Placówce I Linii Kułaczyn, K-t Śniatyn, IG Kołomyja.

Aresztowany przez sowietów 21 września 1939 r. na ulicy w Śniatynie. Przebywał w obozie w Ostaszkowie. Zamordowany przez Sowietów w Twerze w nocy z 27/28 kwietnia 1940 roku.

Był odznaczony: Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918–1921, Medalem Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości, Brązowym Medalem za Długoletnia Służbę, pośmiertnie Odznaką Pamiątkową Krzyż Kampanii Wrześniowej 1939, Londyn (15 VIII 1985,nr1eg.12590).

Zenon Jóźwiak

2.4. Miejsce kaźni średzkich żołnierzy Armii Krajowej Żabikowo

Największa w historii ludzkości tragedia, II wojna światowa rozpoczęła się 1 września 1939 roku atakiem na Polskę. Nie mieliśmy szans. Niemcy miały druzgocącą przewagę militarną.

Środa Wlkp. zajęta została przez 252 dywizję piechoty niemieckiej w dniu 10 września. Terytorialnie weszliśmy w skład Kraju Warty– Warthegau.

Średzianie już od pierwszych dni okupacji żyli w ciągłym napięciu i zagrożeniu. Okupant wprowadził nowe niemieckie nazewnictwo ulic, sklepów i instytucji, a język ich stał się urzędowym. W miejscowym więzieniu przetrzymywano 10 do 20 mieszkańców miasta w charakterze zakładników, zmieniając ich co 24 godziny. Zarekwirowano Polakom radioodbiorniki, aparaty fotograficzne, rowery oraz wprowadzono godzinę policyjną i obowiązek kłaniania się Niemcom.

Przygnębienie mieszkańców ziemi średzkiej spotęgowały dwie kolejne egzekucje. Pierwsza z 17 września, a szczególnie druga z 20 października, publiczna egzekucja przeprowadzona na Starym Rynku. Ciągły stan zagrożenia życia, aresztowania przywódców społecznych, nauczycieli i duchowieństwa był powodem pojawiania się stanów załamania a nawet depresji.

Ukazujące się ulotki i tajne gazetki oraz informacje o powstaniu polskiego rządu na uchodźstwie i powstawaniu w kraju organizacji podziemnych zrobiły swoje.

Najistotniejsze jednak znaczenie miał chyba przebieg świąt Bożego Narodzenia 1939 roku. Kontakty rodzinne i towarzyskie połączone z wymianą informacji i po-

glądów rozpoczęły powolną ewolucję nastrojów i sposobu myślenia o przyszłości Ojczyzny. Fala nieszczęść, która spadła na naród Polski stała się powodem ogromnego impulsu do jednoczenia.

W pierwszych miesiącach 1940 roku rozpoczęto osiedlanie niemieckich kolonistów. Na terenie miasta i powiatu osiedlono wówczas 3558 Niemców. Spowodowało to wywłaszczenie Polaków z ich przedsiębiorstw, warsztatów, sklepów i gospodarstw rolnych. Ich właścicieli wysyłano na roboty przymusowe do Rzeszy lub wysiedlano do Generalnego Gubernatorstwa głównie do powiatu garwolińskiego. Wysiedlenia odbywały się w godzinach późnowieczornych lub nocnych. Zabrać można było maksymalnie 50 kg bagażu. Z terenu miasta i powiatu Środa wysiedlono 4671 Polaków, a na przymusowe roboty do Rzeszy wywieziono około 3500 osób. Kompletnym zaskoczeniem i szokiem dla mieszkańców miasta było zamknięcie Kolegiaty (7.10.1941 roku) i zamiana świątyni na magazyn. Na nabożeństwa mieszkańcy zmuszeni byli dojeżdżać aż do Tulec lub Winnej Góry.

Stanisława Palinkiewicz „Nina" – matka Lecha

Państwo Bronisław i Stanisława Palinkiewiczowie byli przed II Wojną Światową właścicielami znanej w Środzie drogerii usytuowanej na Nowym Rynku 1 (obecnie Plac Armii Poznań). W 1940 roku drogerię zarekwirowano oraz usunięto właścicieli z mieszkania przydzielając lokal zastępczy przy ulicy Powstańców 20.

Pani Stanisława Palinkiewicz – matka Lecha ps. „Nina" urodzona 3.05.1884 roku otrzymała od komendanta Inspektoratu por. Alfreda Furmańskiego ps. „Maciej" zadanie prowadzenia struktur łączności wewnętrznej Obwodu AK Środa. Obwód AK Środa położony był na terenie powiatu Średzkiego w granicach z roku 1938. Działalność organizacyjną prowadziła w swym zastępczym mieszkaniu, które posiadało dwa niezależne wejścia z ulic Powstańców 20 i Sejmikowej 11 (Sejmikowa przed wojną nazywała się Rynkowa, a po wyzwoleniu Walki Młodych).

Mieszkanie jej było punktem łączności wewnętrznej i zastępczo kolportażu prasy podziemnej. Służyło ponadto jako jeden z lokali, w którym odbywały się narady sztabu Inspektoratu AK. Niezależnie od tego w skrytce mieszczącej się w specjalnie przebudowanym piecu kaflowym przechowywała pieczątki i oryginalne druki niemieckie przepustek i zezwoleń na wyjazdy do Generalnego Gubernatorstwa. Materiały te otrzymywała od Stefana Pawlickiego ps. „Gurmistrz", który pracował wówczas w Magistracie. Pani Stasi i Panu Stefanowi szereg osób bardzo

wiele zawdzięcza. Oboje byli aresztowani i okrutnie przesłuchiwani. Panu Stefanowi udało się przeżyć pobyt w trzech kolejnych obozach i wrócić do Środy.

Najmłodszy z czterech synów Lech Józef Palinkiewicz urodził się 20.02.1920 roku. Uczęszczał do Średzkiego Gimnazjum Humanistycznego, a maturę zdał już przed wojną. Późną jesienią 1939 roku wstąpił do Wielkopolskiej Organizacji Wojskowej przyjmując pseudonim „Ekspedyt". Otrzymał polecenie zorganizowania zalążka organizacji w Środzie. Wobec tego, że był lubiany i posiadał autorytet wśród rówieśników nie miał kłopotów organizacyjnych. Do końca grudnia 1939 roku zorganizował pierwszą „dziesiątkę" żołnierzy i opracował koncepcję osobową sztabu. Z biegiem czasu ogniwa WOW, które latem 1940 roku liczyły w powiecie średzkim ponad 160 żołnierzy, weszły w skład Wojskowej Organizacji Ziem Zachodnich, a następnie w czasie kontynuowania reorganizacji i scalania do Związku Walki Zbrojnej, by ostatecznie w połowie roku 1942 przekształcić się w Armię Krajową.

Bonifacy Siekierski „Styk" i pchor. Lech Palinkiewicz „Ekspedyt" (w okularach)
AK Środa Wlkp.

W organizowanym sztabie Rejonowego Inspektoratu Armii Krajowej Środa Palinkiewicz otrzymał referat informacji i prasy. Brał udział w przygotowaniu największej akcji odbiorczej alianckiego zrzutu broni dla Inspektoratu AK Środa w rejonie gajówki Janowo 14/15.09.1943 r.

Akcja odbioru zrzutu przebiegała zgodnie z zamierzeniami. Odebrano i zakopano jedenaście zasobników z ponad 1200 kg zaopatrzenia wojskowego. Ostatni dwunasty, zniesiony dalej kontener znaleźli świtem Leon i Jan Chałupkowie zakopując go na terenie swego gospodarstwa.

Rano 15.09.1943 roku policja niemiecka spodziewając się zrzutu „cichociemnych" rozpoczęła (z ponad 100 osobową grupą funkcjonariuszy) „czesanie lasu".

Niestety, po przypadkowym odkryciu zrzutu rozpoczął się wielki dramat dla żołnierzy AK, ich rodzin i całego Inspektoratu AK. Tego samego dnia nastąpiły pierwsze aresztowania. Dotknęły one robotników leśnych, którzy byli żołnierzami załogi zrzutowiska oraz kilku podoficerów i oficera zrzutowego por. Alfreda Furmańskiego ps. „Maciej".

Powodem niepowodzenia akcji odbioru zrzutu wg opinii większości dowódców plutonów było pozostawienie materiałów w pobliżu zrzutowiska. Można je było ewakuować do rejonów placówek, ale i tam zdaniem innych mogły wydarzyć się wpadki. Tak czy inaczej odpowiedzialność za swe decyzje ponosi zawsze dowódca.

Niewielkie nasilenie aresztowań po „akcji Janowo" zmniejszyło czujność AK. Gestapo jednak prowadziło ciągłe śledztwo, wyjątkowo brutalnie przesłuchując podejrzanych o udział w odbiorze zrzutu.

Na przełomie lutego i marca 1944 roku gestapowcy ustalili w urzędzie meldunkowym (Ratusz) adresy około 150 żołnierzy AK do aresztowania.

Druga fala aresztowań rozpoczęła się 17 kwietnia 1944 roku, czyli siedem miesięcy po zrzucie. W tym dniu aresztowano kilkunastu oficerów i podoficerów wchodzących w skład sztabu, a w tym również Lecha Palinkiewicza.

Bardzo nielicznym udało się przeżyć piekło obozów koncentracyjnych. Ogółem do końca sierpnia 1944 roku aresztowano łącznie około 200 żołnierzy AK.

Obóz Karny Żabikowo zorganizowano wiosną 1943 roku. Ogrodzony był zasiekami z drutu kolczastego i zabezpieczony dodatkowymi wieżami strażniczymi z reflektorami. Obóz podzielony był na oddziały męski, kobiecy i polityczny, który dodatkowo był ogrodzony i nie wyposażony w łóżka. Więźniowie spali na podłodze.

Baraki, w których umieszczano więźniów mieściły maksymalnie od 200 do 250 osób, ale ilość prycz była o połowę mniejsza. Baraki podzielone były na sektory. Lekarz obozowy, którym był jeden z więźniów dysponował izbą chorych z 40 łóżkami i nie posiadał do dyspozycji żadnych leków.

Przeciętna ilość więźniów wynosiła 1000–1500 osób. Komendantem obozu od 28.06.1943 roku do 04.10.1944 roku był nadgorliwy hitlerowiec Reinhold Hans Walter. Zabijał z żądzy i manii wielkości najczęściej przez zastrzelenie, powieszenie lub utopienie. W maltretowaniu więźniów znajdował przyjemność i pochwalał takie zachowania swej załogi. Personel obozu składał się z 80 funkcjonariuszy z sadystycznymi skłonnościami, które dawały im satysfakcje z zadawania ludziom cierpień. Najlepszym przykładem okrucieństwa jest zachowanie komendanta obozu Waltera. Więźniowie przenosili wzdłuż szeregu gestapowców, wykonane przez siebie cegły surowe w wadze 35 kg każda. Komendant widząc chwiejącego się pod ciężarem więźnia, skopał go, a gdy ten upadł, wziął cegłę i rzucił mu na głowę, miażdżąc czaszkę.

Życie ludzkie nie miało tu żadnego znaczenia. Rano wstawano zawsze ze wschodem słońca i biegiem udawano się na apel. Całodzienne wyżywienie składało się z kubka kawy i resztki z 250 gram dziennej racji chleba otrzymywanej wieczorem. Na obiad więzień otrzymywał rzadką zupę bez tłuszczu z dodatkiem brukwi, marchwi i minimalną ilością ziemniaków. Wieczorem o 19.30 po pracy, kubek kawy i chleb na kolację. Po śniadaniu i obiedzie więźniów rozprowadzano do pracy.

Pierwsze dni pobytu w obozie stanowiły początek nieprzerwanego pasma udręki. Zaczęło się od maltretowania i bicia w czasie rozprowadzania do baraków.

Proste czynności życiowe stały się dla więźnia udręką, np. mycie i załatwianie potrzeb fizjologicznych odbywało się na komendę w galopującym tempie przy nieustannych krzykach, szykanach i strachu przed uderzeniem. Dodać należy, że czyszczenie obozowej kloaki wykonywali więźniowie własnymi rękoma wchodząc do dołu kloacznego w osobistym ubraniu !!!

W obozie bito często i przy każdej okazji, jednak za najmniejsze przekroczenie np. nieznaczne ociąganie się przy pracy lub niezbyt prawidłowe wykonanie polecenia – wsadzano już do „Karca". Było ich szereg, więc podam trzy przykłady.

Karzec – w formie okrągłego żelaznego bunkra o średnicy 80 cm przeznaczonego dla 5 osób, które musiały w nim przebywać w półprzysiadzie do 3 dni bez jedzenia.

Karzec zbiorowy dla 25 – 30 osób. Mieścił się w budynku 3 × 6 m. Więźniowie byli związani za szyję. Nad głowami wisiała siatka metalowa pod wysokim napięciem. Odruch choćby jednego z przebywających tam, mógł być przyczyną śmierci pozostałych.

Karzec beczka z drutu kolczastego stojący pod gołym niebem. Przetrzymywano w nim kilku więźniów bez jedzenia i picia do 6 dni.

Przesłuchania więźniów obozu w Żabikowie odbywały się w piwnicach Domu Żołnierza w Poznaniu. W celi przesłuchań, popularnie zwanej przez aresztowanych „Maryśka" znajdowała się ława służąca do wymuszania zeznań. Oskarżony nie przyznający się do winy, musiał położyć się a jego ręce, nogi i głowę mocowano rzemiennymi trokami do nóg ławy.

Funkcjonariusze Gestapo, do wymuszania zeznań używali plecionych ze skóry biczy z rączką które w ich rękach były okrutnym narzędziem tortur.

Gdy przesłuchiwany tracił przytomność oblewano go wiadrem zimnej wody, aby proceder mógł trwać nadal. W pobliżu głowy delikwenta leżał druk, w którym zawarte było oświadczenie o przyznaniu się do zarzucanych mu win. W każdej chwili można było złożyć podpis unikając dalszego katowania. Niekiedy obwiniani nie wytrzymywali zadawanych im cierpień i podpisywali przyznanie się nawet do niedokonanych przez nich czynów.

Każdy z więźniów po powrocie do obozu dzielił się z najbliższymi kolegami przebiegiem śledztwa. W ten sposób znaczna część mieszkańców baraków dowiadywała się, jakie były konspiracyjne losy współlokatorów.

Prawdę zaś o hitlerowskich oprawcach w mundurach Gestapo, każdy z więźniów obozu w Żabikowie z autopsji poznał w czasie przesłuchań i zapamiętał do swej śmierci. Ci z nich którym udało się przeżyć gehennę obozów, po wyzwoleniu byli źródłem autentycznej wiedzy o bestialskim znęcaniu się i mordowaniu działaczy Polskiego Państwa Podziemnego i żołnierzy Armii Krajowej.

W czasie pierwszego przesłuchania w Domu Żołnierza, Lech Palinkiewicz nie chciał nic mówić. Mimo, że sadystyczne wymuszanie zeznań trwało dwa dni nie powiedział poza danymi osobowymi ani słowa na zadawane pytania. Po kilkunastu dniach, funkcjonariusze „SS" ponownie zlecili przewiezienie go na przesłuchanie by tym razem zmusić do zeznań. Pomimo, że poddany został barbarzyńskim torturom, które trwały pełne cztery dni, do niczego się nie przyznał, nikogo nie zdradził i nie podpisał sfabrykowanego przyznania się do winy. Po powrocie do Żabikowa

koledzy przerazili się jego widokiem. Był fioletowy od bicia, ciało pocięte miał „bykowcami". Rany opatrywali mu najbliżsi koledzy a między innymi E. Jasiński, Stefan Pawlicki i Stefan Olsztyński. Przez dłuższy czas nie mógł o własnych siłach wstawać, chodzić a nawet siedzieć. Potwornie cierpiał a w ciągu pierwszych dni musiał korzystać z pomocy kolegów podczas wykonywanych podstawowych czynności życiowych. Gdy Lech zaczął samodzielnie funkcjonować, spada nań jak grom z jasnego nieba wiadomość o aresztowaniu sześćdziesięcioletniej matki i rewizji w ich mieszkaniu (27.07.1944 r.) i o tym, że Pani Stanisława jest w Żabikowskim obozie – więziona i przesłuchiwana. „Nieszczęścia chodzą parami". Gestapo organizuje konfrontację matki i syna, wielki szok dla obojga. Ból rozrywa serce matki gdy widzi ledwo stojący strzęp człowieka, jej kochanego syna. On zdaje sobie sprawę z jej wielkich cierpień fizycznych i psychicznych wywołanych przesłuchaniami. Dopiero w czasie trwania konfrontacji Leszek zorientował się, że matka wytrzymała katowanie, nikogo nie wydała i nie przyznała się do posiadania w skrytce niemieckich dokumentów i pieczęci. Fakt ten zmobilizował go do dalszego bezwzględnego milczenia. Pani Stasia i jej syn Lech do końca wytrzymali przebieg konfrontacji. Nikogo nie zdradzili, nie oskarżyli i nie podpisali przyznania się do winy. Stali się silniejsi od swych oprawców. Panią Stasię Palinkiewicz, ze względu na bezowocne śledztwo i stan zdrowia, po trzech miesiącach pobytu w Żabikowie dołączono do transportu skierowanego do obozu koncentracyjnego dla kobiet – Ravensbrück. Zginęła tam w ostatnich dniach wojny w czasie przygotowań do likwidacji placówki. Likwidowano wówczas w pierwszej kolejności skazanych na śmierć i groźnych wrogów III Rzeszy.

W dniu 5.01.1945 roku odbyła się w Domu Żołnierza kolejna rozprawa Policyjnego Sądu Doraźnego STAPO Posen, który wydał wyrok na pchor. Lecha Palinkiewicza i kilkunastu jego kolegów, m.in. ppor Zbigniewa Kasztelana ps. „Zbych", ppor. Stefana Zawielaka ps. „Bruk", sierż. Szczepana Rybaka ps. „Jeż". Wszyscy skazani nie wrócili już do swojego baraku „L" a osadzeni zostali w baraku oznaczonym literą „T" – Tod = Śmierć – przeznaczonym dla więźniów politycznych z wyrokiem śmierci. W czasie ewakuacji obozu w dniu 20/21.01.1945 roku hitlerowcy podpalają nocą barak „T" z około 160 skazanymi na śmierć i niezdolnymi do ewakuacji więźniami. Strzelają pociskami zapalającymi do ustawionych wokół beczek z benzyną. Palące się strumienie paliwa robią swoje. Więźniowie żywcem płoną.

Wraz z płomieniami palących się jak pochodnia drewnianych baraków, unosiły się do niebios krzyki, a potem już tylko jęki żywcem palonych ludzi.

Ludzi, którzy chcieli mieć wolą ojczyznę.

Ludzi, którzy nie doczekali wolności, która była tuż, tuż !!!

Ludzi, którzy w swych sercach i na sztandarach nosili ideały: Bóg, Honor, Ojczyzna.

* * *

Leszek Palinkiewicz utrzymywał kontakt listowny wyłącznie ze swoją łączniczką Krystyną Olszewską ps. „Szarotka". Łączyła ich serdeczna więź osobista i praca konspiracyjna. Jej listy budziły nadzieję, pomagały trwać w obozie zagłady, dawały szansę na przetrwanie i perspektywę powrotu do kogoś bliskiego....

Jej paczki, których szereg otrzymał, miały wówczas dla niego olbrzymie znaczenie biologiczne. Palinkiewicz nie dowiedział się już nigdy, że jego sympatia Krysia, po jego aresztowaniu (17.04.1944 r.) ukryła zawartość tajnej skrytki, mieszczącej się w piecu kaflowym jego mieszkania, w mieszkaniu swej siostry Zofii przy ul. Wrzesińskiej.

Po wyzwoleniu kraju spod niemieckiej okupacji znaleźliśmy się na 44 lata tj. do roku 1989 w sowieckiej strefie wpływów. W obawie przed funkcjonariuszami Urzędu Bezpieczeństwa, którzy przesłuchiwali, aresztowali i więzili żołnierzy Armii Krajowej wyposażenie skrytki spalono. Szkoda, bo byłoby ono dziś bardzo cennym dowodem konspiracyjnej działalności AK Środa.

Z rodziny Palinkiewiczów nikt już nie żyje. Koło Światowego Związku Żołnierzy AK Środa czyni starania by pamięć o żołnierzach AK nie została zapomniana. Na terenie Środy i Powiatu Średzkiego znajduje się osiem miejsc Pamięci Narodowej. Powstały one naszym wysiłkiem lub z naszej inicjatywy i wspierających nas sponsorów.

Niezapomniani bohaterowie AK Środa Stanisława i jej syn Lech Palinkiewiczowie upamiętnieni są:

- wyrytymi nazwiskami na tablicy członków sztabu Inspektoratu AK Środa usytuowanej na elewacji Kaplicy cmentarnej Środa. Na tym samym cmentarzu znajduje się również ich symboliczny grób z okazjonalną tablicą.
- 23.01.2012 odsłoniliśmy poświęconą im tablicę usytuowaną na budynku w którym mieszkali i prowadzili drogerię – Plac Armii Poznań l.

Mieli Honor Być Żołnierzami AK
Polegli Niepokonani

kpt. Jarosław Wietlicki

Źródła:

1. *Protokół z wizji lokalnej obozu karnego w Żabikowie* – 24.03.1945.
2. Albin Pietrzykowski: *Zbrodnie Niemieckie w Żabikowie/Zeznania – dokumenty* 1946.
3. Aleksandra Markwitz-Bielerzewska: *Wspomnienia więźniarki Żabikowa*. 2011.
4. Renata Wełniak, Anna Ziółkowska, *Wielkopolska walcząca. Konspiratorzy w obozie hitlerowskim w Żabikowie* 2009.
5. *Encyklopedia KonspiracjiWielkopolskiej1939–1946*. Poznań 1992.
6. *Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa – lata wojny 1939–1945.* 1964.
7. *Dzieje Środy Wielkopolskiej i jej regionu. 1939 –1945*. Praca zbiorowa 1990.
8. Płonka Krzysztof: *Martyrologium obozu hitlerowskiego w Żabikowie. 1943 – 1945.* Luboń 2004.
9. Anna Ziółkowska: *Żabikowo – Archeologia Miejsca Pamięci*. Żabikowo 2008.

2.5. Ostrowski „nieznany żołnierz”

Po otrzymaniu **Kalendarium Nr 46 (9) Wrzesień 2011 r.,** w którym zawarta została wiadomość o obchodach uroczystości 72 rocznicy wybuchu II wojny światowej, postanowiłem dokonać działań identyfikacyjnych i dociec prawdy kim był żołnierz, którego szczątki ekshumowano i pochowano na poznańskiej Cytadeli.

W relacji z obchodów donoszono w Kalendarium, że szczątki ekshumowano w listopadzie ub. roku koło Wielowsi w powiecie Ostrowskim. Żołnierz ten prawdopodobnie służył w 29. pułku Strzelców Kaniowskich. Jego kompania stoczyła walkę z Niemcami w okolicach Wielowsi. Stąd przypuszczenie, że żołnierz ten zginął we wrześniu 1939 roku. W jego grobie znaleziono buty z owijaczami, wojskową kurtkę i kawałki guzików. Wszystko to znajduje się obecnie w Muzeum na Cytadeli w Poznaniu.

Po uzyskaniu tych informacji rozpocząłem intensywne działania ustalające. Wiedziałem o wydarzeniach. Znałem żołnierza, który był związany z moją rodziną. Kilka dni potrzebnych mi było na dokonanie identyfikacji. Zdołałem ustalić, że żołnierzem tym był **Woźniak Stefan**, syn Franciszka Woźniaka, zamieszkałego w Ligocie Odbudowanie, dziś ul. Kaliska. Stefan zmobilizowany do kompanii zwiadowców kaliskiego 29. Pułku Strzelców Kaniowskich brał udział, w pierwszych dniach września 1939 roku, w walkach od granicy niemieckiej w okolicach Chojnika powiat Ostrów do okolic Wielowsi, gdzie zaginął bez wieści.

Jego żoną była (ślub w sierpniu 1939) Władysława Uciechowska, rocz. 1913, pochodząca z Karmina pow. Pleszew, która oczekiwała na powrót swojego męża. Niestety nie wrócił, zaginął bez wieści. Zamieszkiwała w okresie wojny u swojej siostry Stanisławy z Uciechowskich, rocz. 1908; która była żoną mojego brata Franciszka Jakubka, rocz. 1906, zamieszkałego najpierw w Ligocie, a następnie zamieszkałego i zmarłego w Ostrowie. Władysława Woźniak po II wojnie światowej, w 1946 r. wyszła ponownie za mąż za Ignacego Zawielaka, doskonale znanego mi, żołnierza Armii Krajowej, służącego w Oddziale partyzanckim kpt. Czesława Mocka „Spirytusa”, działającego w lasach bronowskotaczanowskich. „Spirytus” ukrywał się w zagrodzie Ignacego Zawielaka, u rodziny Błaszczyka, powstańca wielkopolskiego, którego córka Władysława była żoną „Spirytusa”, a także przed wojną, moją koleżanką ze zbiorczej 7-klasowej szkoły podstawowej w Ligocie. Informacje ustalające i potwierdzające uzyskałem od czterech, znanych mi, dawniej sąsiadów rodziny Woźniaków i Zawielaków (ojciec Stefana Woźniaka i drugi mąż Władysławy wraz z nią nie żyją. Rodzina Uciechowskich z Karmina była dość liczną i składała się z siedmioro rodzeństwa – kolejno:

1. Maria Uciechowska 1901 zamężna Strużyńska z Grudzielca,
2. Antoni Uciechowski 1903 żona Jolanta Strużyńska z Grudzielca,
3. Kazimierz Uciechowski 1905 ojciec zięcia mojego brata Ignacego ze Zdun,
4. Ignacy Uciechowski 1907 odziedziczył gospodarstwo rodzinne w Karminie,
5. Stanisława Jakubek 1908 żona brata Franciszka w Ligocie,
6. Władysława Woźniak 1913 żona Stefana, później Ignacego Zawielaka z Ligoty,
7. Helena Materska 1917 żona L. Materskiego organisty i dyrygenta chórów w Łodzi i później w Warszawie.

Mam dużą satysfakcję, że udało mi się dociec prawdy co stało się z zaginionym członkiem rodziny Uciechowskich. Z wieloma członkami, oczywiście młodszymi, utrzymuję kontakty. W przeprowadzonych rozmowach, głównie telefonicznych, a także internetowych wyrażali wielkie zadowolenie i wdzięczność, że wreszcie po tak wielu latach, udało się ustalić fakty będące wieloletnią tajemnicą dla rodziny.

mjr mgr Edmund Jakubek

III. PAMIĘTAJMY O NICH

3.1. Wspomnienie o Koledze kpt. rez. Zdzisławie Janie Majewskim

W dn. 29.02.2012 r. zmarł nasz Kol. kpt. rez. Zdzisław Jan Majewski, żył lat 89. Pogrzeb z ceremoniałem wojskowym odbył się w dn. 06.03.2012 r. na cmentarzu górczyńskim w Poznaniu, w obecności wielu znajomych i przyjaciół oraz pocztów sztandarowych Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego i Środowiska „SYRENA" ŚZŻAK.

Jego Ojciec Adam Majewski był oficerem Wojska Polskiego w stopniu ppor., Powstańcem Wielkopolskim, uczestnikiem walk z bolszewikami w 1920 r. oraz z Niemcami w czasie II Wojny Światowej. Aresztowany w 1940 r. został zamordowany przez Niemców w Poznaniu w forcie VII.

Kol. Zdzisław wychowany w duchu patriotycznym przechodzi w Międzychodzie roczny kurs przysposobienia wojskowego w latach 1938–39, działa czynnie w ZHP jako przyboczny w drużynie im ks. Józefa Poniatowskiego, oraz jako Prezes Sodalicji Mariańskiej.

Już na początku wojny życie postawiło Go przed trudnym zadaniem, kiedy po śmierci Ojca został wraz z Matką i dużo młodszą siostrą wywieziony do Generalnej Guberni, gdzie jako 16-letni chłopak był zmuszony ciężką pracą zapewnić Im minimum warunków do życia. Po wkroczeniu Armii Czerwonej i powrocie do Międzychodu zostaje w czerwcu 1946 r. wezwany do Urzędu Bezpieczeństwa gdzie na propozycję współpracy i szybkiej drogi awansu odpowiada odmownie, co miało niewątpliwy wpływ na dalsze Jego losy. Ponownie zatrzymany połowie 1947 r. przez U.B. przebywa w areszcie, bez podania powodu przez około 40 dni. Rok później ponownie aresztowany, tym razem przez M.O. w Poznaniu zostaje , bez wyroku osadzony w poniemieckim obozie koncentracyjnym w Mielęcinie k/Włocławka gdzie o chłodzie i głodzie przebywa przeszło 9 miesięcy.

Jednak na naszą pamięć zasłużył sobie za podjęcie walki o Wolną Polskę w czasie, kiedy po upadku Niemiec Polska znalazła się pod okupacją Związku Radzieckiego, a szansa na odzyskanie niepodległości zmalała praktycznie do zera.

Pomimo to, wierny ideałom przekazanym Mu przez Ojca, podejmuje nierówną walkę z okupantem wstępując w 1950 r. do tajnej ogólnopolskiej, antykomunistycznej po-Akowskiej Organizacji pod nazwą „KRAJ", gdzie zostaje d-cą na Okręg Wielkopolski. Aresztowany w 1952 r. zostaje skazany po ciężkim 5-cio miesięcznym śledztwie, w Centralnym Więzieniu na ul. Rakowieckiej w Warszawie, na

dożywotnie więzienie które odbywa w więzieniach we Wronkach i Sieradzu. Na skutek kolejnych amnestii wychodzi na wolność w 1956 r., jednak komunistyczne władze nie zapominają o swoich wrogach i uniemożliwiają Mu rozpoczęcie studiów, czy też podjęcie normalnej pracy.

Jak wynika z dokumentów przekazanych przez IPN, inwigilacja naszego Kolegi przez Służbę Bezpieczeństwa trwała nieprzerwanie przez wiele następnych lat.

Po upadku komunizmu wstępuje do powstałego Związku Więźniów Politycznych i Osób Represjonowanych, a w 1996 r. do Światowego Związku Żołnierzy AK. Środowisko „SYRENA" gdzie został członkiem, a w latach 2002–2006 przewodniczącym Komisji Odznaczeń i Awansów w Zarządzie Okręgu Wlkp.

W tym czasie, praktycznie jednoosobowo, prowadził całą dokumentację związaną ze sprawdzaniem, kompletowaniem a często redagowaniem i wysyłką wniosków dla wszystkich członków Okręgu. Był to ogrom pracy, która przy Jego skrupulatności wypełniała Mu całkowicie czas.

Za swoją działalność zostaje uhonorowany Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Więźnia Politycznego, Krzyżem Walki o Niepodległość, Medalem „PRO MEMORIA", oraz Odznaką Honorową za Zasługi dla Woj. Wielkopolskiego. Warto w tym miejscu wspomnieć, że równocześnie z nadaniem Mu przez śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Krzyża Kawalerskiego O.O. Polski, odznaczony został pośmiertnie Krzyżem Oficerskim O.O. Polski Jego Ojciec ppor. Adam Majewski.

W 2009 r. zostaje awansowany na stopień kapitana rezerwy Wojska Polskiego.

W uznaniu zasług otrzymuje też Odznakę Weterana a z nią PATENT o następującej treści – cytuję:

„W imieniu Rzeczpospolitej Polskiej stwierdza się, że w latach walki zbrojnej z najeźdźcami z honorem pełnił żołnierską powinność i uzyskał prawo do zaszczytnego tytułu Weteran Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny".

Janusz Gundermann

3.2. Wspomnienie o bł. Natalii Tułasiewicz

W bieżącym roku mija 67 lat od zagazowania Natalii Tułasiewicz w obozie koncentracyjnym Ravensbrück w Wielki Piątek 1945 roku, w przeddzień uwolnienia obozu.

Natalia urodziła się 6 kwietnia 1906 r. w Rzeszowie w rodzinie religijnej, przez którą była wychowywana również w tradycjach patriotycznych, którym wierni byli ich przodkowie – powstańcy i legioniści. Była dzieckiem dobrym ale chorowitym. W wieku 16 lat przez osiem miesięcy przebywała na kuracji poza domem.

Miała talent literacki i muzyczny. Najpierw uczono ją w domu, później w szkołach katolickich u klarysek w Krakowie, a po przeniesieniu Jej Ojca do Poznania w Gimnazjum i Liceum SS Urszulanek w Poznaniu. Po maturze podjęła studia polonistyczne i muzykologiczne na Uniwersytecie Poznańskim.

Niestety ze względu na śmierć starszej siostry na gruźlicę, która też Jej zagrażała, musiała przerwać studia i na rok wyjechać do Rabki. Po powrocie ukończyła studia z zakresu filologii polskiej i w 1932 roku uzyskała dyplom magisterski.

Po studiach rozpoczęła pracę w prywatnej podstawowej szkole św. Kazimierza w Poznaniu, a po zdobyciu w 1936 r. egzaminu na nauczyciela szkoły średniej, podjęła pracę w prywatnym Gimnazjum SS Urszulanek w Poznaniu. Byłam Jej uczennicą przez 4 klasy gimnazjalne aż do tzw. „małej matury". Jako nauczycielka wychowywała dzieci dla Boga i Ojczyzny Niebieskiej, dla społeczeństwa i Ojczyzny Ziemskiej.

W 1938 r. wraz z uczennicami SS Urszulanek z całej Polski pojechała do Rzymu na Kanonizację Andrzeja Boboli, w której to pielgrzymce i ja uczestniczyłam. Mieszkałyśmy w Watykanie. Natalia była osobą bardzo wierzącą i oddaną Bogu.

II wojna światowa rozpoczęła się dla Niej i Jej Rodziny wysiedleniem najpierw do obozu przejściowego w Poznaniu, a po 3 tygodniach do Generalnego Gubernatorstwa – najpierw do Ostrowca Świętokrzyskiego, a następnie do Krakowa.

Pomimo tych przejść była w stanie w swych notatkach napisać: „Nie ma w nas buntu. Zbyt mocno ufamy Chrystusowi, zbyt gorąco miłujemy Go. Ale cierpimy jako ludzie i wiemy, że w tej prostocie cierpienia, bez bohaterskiej pozy zakłamania jesteśmy Mu bliscy"[1]

W Krakowie uczyła na tajnych kompletach, a sama zachłannie czytała. Włączyła się do konspiracji. W 1943 r. wyjechała – w ramach konspiracyjnej organizacji „Zachód" – do Hanoweru, aby pracować z polskimi robotnikami przymusowo wywiezionymi do Niemiec, a przede wszystkim być z nimi.

Wyjechała jako pełnomocnik Rządu Londyńskiego i jako świecki apostoł w ramach Wydziału Duszpasterskiego organizacji podziemnej „Kopalnia"[2]. Misję swą podjęła wśród robotnic i robotników zagrożonych demoralizacją pracując razem z nimi w fabryce. Prowadziła wśród nich katechezy, wspólne modlitwy, nabożeństwa, przygotowywała do spowiedzi, urządzała rekolekcje wielkanocne, pisała jasełka, opowiadała filmy i sztuki teatralne znane Jej sprzed wojny, mówiła o przygotowaniu do małżeństwa i należytej higienie kobiet. Nawet Niemców uczyła „Ojcze nasz...".

Ta praca wśród robotnic i robotników polskich trwała niespełna rok, gdyż w 1944 r. na wiosnę została zdekonspirowana przez nieostrożnego kuriera z Polski.

Przez pół roku przesłuchiwano Ją w Hanowerze, Berlinie i Kolonii. po wyrafinowanych torturach skazano Ją na zagładę w obozie w Ravensbrück. W Wielkim Tygodniu na obozowej płycie resztkami sił głosiła jeszcze o Męce Pańskiej i Zmartwychwstaniu.

W Wielki Piątek 1945 r. została uśmiercona.

* * *

W pamięci tych, którzy Ją znali zostawiła wspomnienia niezwykle prawego człowieka, o niezachwianej wierze, a wzór Jej postawy nie stracił nic na aktualności. Jestem dumna, że przez 4 lata byłam Jej uczennicą.

---

[1] „Cuda i łaski Boże" nr 10 z 2010 r.

[2] Bł. Natalia Tułasiewicz, „Przeciw Barbarzyństwu" – Listy, Dzienniki, Wspomnienia (opracowanie Doroty Tułasiewicz i Barbary Judkowiak.

Aktu beatyfikacji Natalii Tułasiewicz, w gronie polskich 108 męczenników II wojny światowej dokonał w dniu 13 czerwca 1999 r. Ojciec Święty Jan Paweł II w Warszawie. Beatyfikacja Natalii stanowi potwierdzenie aktualności tego wzoru heroicznej, świadomej świętości.

Urszula Hoffmann
absolwentka Gimnazjum i Liceum
SS Urszulanek w Poznaniu

3.3. Żegnamy Harcerza Rzeczypospolitej, porucznika WP śp. Konstantego Radke

Już do odwrotu głos trąbki wzywa
Do raportu wzywa Pan
Niech Twą duszę zawiodą anieli
Do ogrodu niebios bram...

Tą pieśnią zgromadzeni zebrani żegnali swego przyjaciela, a w szczególności członkowie Środowiska „Szare Szeregi" przy Zarządzie Okręgu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, druhny i druhowie HKS 10 PDH i 2 PDH „ Wiarusy". Żegnał Go ks. hm Paweł Kujawa, kapelan Chorągwi ZHP „Wielkopolska" jak i 6 pocztów sztandarowych i salwa honorowa Wojska Polskiego oraz asysta żołnierzy WP przy trumnie.

Stale nie możemy się pogodzić z tym, że Go więcej nie zobaczymy na zbiórce, że nie przygotuje już dla nikogo życzeń urodzinowych ani nie wyśle do nikogo życzeń świątecznych, które sam artystycznie opracowywał.

„Czuwaj na Wiecznej Warcie"

Urszula Hoffmann
Harcerz Rzeczypospolitej

3.4. Dh por. HR-Konstanty Ferdynand Radke ur. 14.01.1929 r. w Poznaniu, zm. 15.06.2012 r. w Poznaniu pogrzeb 22.06.2012 r. w Poznaniu – cmentarz Junikowo

Ksiądz Jan Twardowski powiedział „spieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą ....".

To niesamowite słowa ale jakże trudne w realizacji.

Pogrążeni w głębokim smutku i żalu ze ściśniętymi sercami żegnamy dziś na Wieczną Wartę do domu Ojca porucznika Harcerza Rzeczypospolitej Konstantego Radke. W wieku 83 lat odszedł z naszych szeregów jeden z najstarszych członków i działaczy związku Harcerstwa Polskiego i konspiracyjnych „Szarych Szeregów".

Jeszcze w ubiegłym tygodniu prowadził z nami rozmowy zapraszając na planowane spotkanie na działce w Potrzanowie. Dzisiaj obok najbliższej rodziny, z którą łączymy się w smutku i żalu stoimy nad grobem, my Twoi przyjaciele – członkowie

Wielkopolskiego Stowarzyszenia „Szarych Szeregów", harcerze seniorzy 2 PDH „Wiarusy" i seniorki 10 PDH, kapelani asysta wojskowa, grono przyjaciół i znajomych.

W zadumie możemy przypomnieć sobie tylko niektóre fragmenty z Twojego bogatego życiorysu. W 1937 r. wstąpiłeś do 2 Poznańskiej Drużyny Harcerskiej im. Kazimierza Wielkiego.

1 września 1939 r. wyniosłeś wraz z ojcem z harcówki dokumenty i sztandar jubileuszowy 2 PDH, który po przechowaniu przez okres wojny przekazany został po wojnie drużynowemu Dondajewskiemu. W 1940 r. Twój ojciec (były skaut, Powstaniec Wielkopolski, ochotnik walk w obronie Lwowa wstąpił do konspiracji i powierzył Tobie funkcję posłańca. Otrzymywane od ojca gazetki dostarczałeś działaczom harcerskim.

W 1940 r. na ręce druha phm. K. Mielcarka złożyłeś przyrzeczenie harcerskie służenia „Bogu Polsce i bliźnim". Przyjąłeś pseudonim „Mały" a potem „Fredas" i to trwa do dzisiaj. Z polecenia druha Mielcarka zorganizowałeś najmłodszy zastęp 2 PDH w konspiracji. Z żyjącymi członkami Tych zastępów utrzymywałeś przyjazne kontakty, z niektórymi do dzisiaj.

W czasie okupacji, skierowany przez Arbeitsamt, pracowałeś w elektrowni.

Działając w zastępie harcerskim ratowaliście dobra kultury polskiej z kościoła pw. św. Małgorzaty. Organizowaliście dożywianie wycieńczonych ciężką pracą Żydów pracujących przy budowie Jeziora Maltańskiego. Pomagaliście osobom starszym. W wolne od pracy dni wychodziliście do Puszczy Zielonki, by tam dokształcać się w służbie harcerskiej. Działalność patriotyczna została częściowo przerwana kiedy w 1943 r. Gestapo aresztowało Twojego ojca, który następnie zginął w obozie koncentracyjnym w Mauthausen.

W ostatnich dniach oblężenia Śródki zmuszony zostałeś do kopania rowów obronnych.

Reaktywowanie działalności 2 PDH polegało na udzielaniu pierwszej pomocy rannym mieszkańcom Śródki i okolic.

Po wojnie pracowałeś w Wydziale pomiarów Rady Narodowej i uzupełniałeś wykształcenie . W latach 1950–1953 odbyłeś służbę wojskową, a później aż do emerytury w 1992 r. pracowałeś w Okręgowym Przedsiębiorstwie Geodezyjno-Kartograficznym w Poznaniu.

Od 1980 r. kontynuowałeś działalność w drużynie harcerskiej seniorów 2 PDH „Wiarusy". Od tamtego czasu liczne spotkania z rodzinami z różnych okazji, przygotowywanych przez druha St. Gromadzińskiego. Po weryfikacji w 1993 r., zostałaś członkiem Wielkopolskiego Stowarzyszenia „Szarych Szeregów" Ul Przemysław i czynnie włączyłeś się w działalność.

Miałeś piękny zwyczaj komunikowania się z członkami i przekazywania braterskich słów harcerskiego pozdrowienia i pocieszenia.

Jako pamiątki pozostały po Tobie pięknie zaprojektowane i wykonane życzenia z okazji różnych świąt oraz urodzin członków Stowarzyszenia. Imponowałeś znajomością pieśni patriotycznych i piosenek harcerskich. Ufundowałeś tablicę pamiątkową poświęconą Twojemu ojcu.

Ja również dziękuję Tobie za pomoc przy wykonaniu tablicy pamiątkowej poświęconej Florianowi Marciniakowi. Troszczyłeś się o rodzinę. Cieszyłeś się gdy mogłeś z szanowną małżonką i rodziną odpoczywać na działce w Potrzanowie.

W tych bolesnych chwilach łączymy się w cierpieniu i bólu z Twoją najbliższą Rodziną po stracie ukochanego męża, ojca, teścia, dziadka i pradziadka i składamy wyrazy szczerego współczucia.

Za swoje zasługi zostałeś awansowany do stopnia porucznika Wojska Polskiego a w ZHP do stopnia Harcerza Rzeczypospolitej.

Za działalność niepodległościową i wieloletnią pracę zawodową i społeczną zostałeś wyróżniony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.

Żegnam Ciebie, Drogi druhu Fredzie w imieniu członków Stowarzyszenia „Szarych Szeregów" „U1 Przemysław", Komendy Chorągwi ZHP, seniorów harcerstwa 2 PDH „Wiarusy", druha Stanisława Gromadzińskiego, seniorek 10 PDH, przyjaciół, z którymi w czasie służby i pracy współdziałałeś wypełniając swoja harcerską i obywatelską powinność zgodnie ze złożonym przyrzeczeniem służenia Bogu, Polsce i bliźnim.

Spoczywaj w pokoju, w ziemi wielkopolskiej gdzie przypadły piękne przykłady Twojej patriotycznej działalności.

Czuwaj! Drogi Druhu Fredku na „Wiecznej Warcie"! Cześć Twojej pamięci!
Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie!

Wspominał
Hm Kazimierz Kwiatkowski
„Kazek"

IV. OD REDAKCJI

W związku z prowadzoną archiwizacją Biuletynów Informacyjnych ŚZŻAK Okręg „Wielkopolska", Redakcja informuje, że do kompletu brakuje 2 numerów Biuletynów:

nr **4(1994)**,
nr **2(1998**).

Uprzejmie prosimy osoby, które są w posiadaniu wymienionych Biuletynów o przekazanie ich do redakcji celem wykonania wersji elektronicznej.

V. KRONIKA ŻAŁOBNA Nr 39

Odeszli na „Wieczną Wartę":

1) ppor. Regina Barczyk, ps. „Biedronka". Zmarła 16.05.2012 r., żyła 89 lat. Żołnierz Okręgu Kraków, obwód Rzeszów. Była członkiem ŚZŻAK w Poznaniu, Koło w Gnieźnie.
2) kpt. Henryk Dąbrowski, ps. „Leszek. Zmarł 14.04.2012 r. w Poznaniu, żył 88 lat. Żołnierz Okręgu Białystok, Obwód Białystok – powiat, placówka Wasilków. Należał do Środowiska „Knieje" ŚZŻAK w Poznaniu.

3) ppor. Stanisława Godlewicz, ps. „Stella". Zmarła 11.06.2012 r., żyła 99 lat. Żołnierz Okręgu Lubelskiego, Obwód Sokołów Podlaski. Należała do Koła Gniezno, ŚZŻAK w Poznaniu.
4) por. Henryk Kasprzyk, ps. „Witold". Zmarł 23.06.2012 r. w Poznaniu, żył 93 lata. Żołnierz Okręgu Lublin, Rejon 1 Zakrżówek Lubelski. Należał do Środowiska „Knieje" ŚZŻAK w Poznaniu.
5) ppor. Urszula Kostuch, ps. „Rysiek". Zmarła 28.11.2011 r., żyła 79 lat. Członek powojennej organizacji niepodległościowej „Armia Krajowa – Zawisza", od lutego 1947 do lipca 1949 r. Więziona w PRL. Należała do Koła w Krobi ŚZŻAK w Poznaniu.
6) ppłk. Zdzisław Wasilewski, ps. „Szabla". Zmarł 12.02 2012 r. w Poznaniu, żył 85 lat. Żołnierz Okręgu Lublin, Inspektorat Zamość, Obwód Biłgoraj, Placówka Krzeszów. Należał do Środowiska „Knieje" ŚZŻAK w Poznaniu.

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!!

Wydawca: ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ – ZARZĄD OKRĘGU WIELKOPOLSKA

Al. Niepodległości 16 p. 10, 61-714 Poznań, tel. 61 854 19 18
Konto PKO I O Poznań nr 05 1020 4027 0000 1902 0300 2243

Pomocy finansowej udziela wydawcy
Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego

Społeczny Komitet Redakcyjny:
Redaktor naczelny: *Zofia Grodecka,* redaktorzy: *Ludwik Misiek, Mieczysław Pieńkowski*
Adres: Biuletyn Informacyjny: www.akwielkopolska.pl

ISSN 1425-2600